KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. Nr. 250.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

HISTORYCZNY PROCES BRZESKI

DEKLARACJA OBROŃCÓW W SPRAWIE KONFISKAT DZIENNIKÓW.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Za nieskonfiskowanemi popołudniowemi wydaniami pism warszawskich powtarzamy oświadczenie oskarżonego p. Pragiera i osk. p. Ciołkosza, złożone w procesie brzeskim w Warszawie.

Rozprawę środową otwarto o godz. 10 zrana.

Obrońcy, którzy odbywali naradę w pokoju świadków, zjawiają się gremjalnie na ławach. Przewodniczący udziela głosu osk. Pragierowi.

OŚWIADCZENIE OSK. PRAGIERA.

Akt oskarżenia stawia podsądnym zarzut działalności przeciwpaństwowej. Działalność ta miała polegać na gwałcie. Ława oskarżonych nie jest kompletna, ona długością swoją obejmuje całe państwo. Miljony ludzi wyznają te same hasła, co my. Byłoby niesłuszne, abyśmy tylko my oskarżeni, odpowiedzialność, laury i cienie Brześcia ponieść mieli. Co jedni nazywają przestępstwem — my nazywamy działalnością patrjotyczną. Przestępstwo, nam zarzucane, jest ciągłe. Oświadczam dla wiadomości p. prokuratora, że obecnie w Przemyślu są wybory — i występuje tam lista „Centrolewu". Pierwszy zawiązek rządu polskiego — powstał w Lublinie. Jako oficer legjonowy, złożyłem temu rządowi przysięgę, której do dzisiaj dochowuję. W tych czasach do rozstrzygnięcia było pytanie: Demokracja, czy dyktatura? Wschód, czy Zachód. Podczas wojny nar. -demokracja inną wyznawała orjentację, niż my, ale zasługi tej partji dla Polski nie ulegają wątpliwości. Była jednak w Polsce grupa konserwatystów, dawnych ugodowców, którzy przez usta swego przedstawiciela, a ówczesnego min. spraw zagr., ks. Radziwiłła, protestowali przeciwko zjednoczeniu Polski proklamowanemu przez mocarstwa koalicyjne. Ta grupka bankrutów politycznych usiłowała w styczniu 1919 r. dokonać zamachu stanu i wprowadzić dyktaturę. Legendą jest jednak to, że początek Polski wiąże się z dyktaturą. Demokracja zbudowała i utrwaliła Polskę, kraj obronił — rząd obrony narodowej pod przewodnictwem siedzącego na tej ławie prezesa Witosa.

Socjalizm jest z zasady wrogiem gwałtu. Przedstawię mój osobisty stosunek w tej sprawie. Potępiałem próby zorganizowania t. zw. faszyzmu czerwonego — mającego zwalczać w r. 1923 rząd p. Witosa. Tak samo przeciwstawiałem się tego rodzaju planom w 1927 r.

W historji ostatnich lat PPS. jest jeden tylko smutny akt gwałtu — to listopad 1923 r. Dokonano go rękoma robotnika krakowskiego, ale z czyjej inspiracji, wyjaśni to historja, a może snop światła rzuci niniejszy proces.

Jestem dumny, że CKW. PPS. odrzucił podówczas stanowczo pewne nalegania o kontynuowanie walki z endekami w Warszawie. Nawiązaliśmy kontakt z rządem.

W maju 1926 r. padły słowa, że nie może być w Polsce tak dużo nieprawości. Dzisiaj ja te słowa z tej ławy podejmuję: „Za dużo nieprawości".

Po maju 1926 r. PPS. zajęła stanowisko życzliwej neutralności. Chcieliśmy, aby Piłsudski wziął na siebie pełną i formalną odpowiedzialność. U nas jednak powstał nieznany dotychczas system rządów: „dyktatura za parawanem" albo „dyktatura przez pocztę".

My odrzucamy metodę gwałtu. Na tem polega bezpieczeństwo tych „użytkowników" dyktatury. Oni o tem wiedzą i na to liczą. Bo wszak nie słyszymy, aby Europejska i „Oaza" się fortyfikowała.

Następnie osk. Pragier przeszedł do omawiania polityki gospodarczej rządów pomajowych. Konjunktura z początku była dobra. Szastano pieniędzmi. Premjer Bartel początkował okres „radosnej twórczości".

Napróżno potem marsz. Daszyński próbował uprzedzić o grożącej katastrofie finansowej marsz. Piłsudskiego. Spotkał się z szyderstwem i drwinami.

Akt oskarżenia zarzuca mi — mówi pos. Pragier — że na jednym wiecu miałem oświadczyć, że min. Czechowicz ukradł 560 miljonów. Przecież powiedzenie takie byłoby katastrofalnem głupstwem — a ja jednak jestem profesorem skarbowości i kilka książek w tej dziedzinie napisałem. Jak można — ukraść 560 miljonów złotych. Musianoby chyba sfałszować banknoty.

Zkolei zajmuje się oskarżony Pragier stanowiskiem prawnem Prezydenta w Polsce, poczem przedstawia następującą koncepcję „Centrolewu". Zbliżenie stronnictw miało na celu obronę prawa przed próbami zamachu stanu i oktrojowania konstytucji. Wobec groźby zamachu, byliśmy zdecydowani bronić konstytucję. Agitacja przewrotowa szczególnie jaskrawo była prowadzona na łamach „Nowej Kadrowej". Porozumienie stronnictw powstało na terenie parlamentu.

Stronnictwa „Centrolewu" miały w Sejmie większość.

Z chwilą dojścia do władzy p. Sławka — „pułkownicy" objęli rządy. Poparli ich panowie konserwatyści. Jest to dla mnie pociechą. Gdyż oni wytrwali do ostatka w lojalizmie trójzaborowym. Jest to swego rodzaju pierwszorzędne przedsiębiorstwo pogrzebowe.

Będąc aresztowany, myślałem dlaczego ja właśnie jestem w więzieniu. W organizacji kongresu udziału nie brałem — i nawet w Krakowie nie byłem. Odpowiedź na moje pytanie — znalazłem w mojej pracy parlamentarnej. Dzisiaj stwierdzam, że służbę publiczną w Sejmie pełniłem zgodnie ze ślubowaniem dla dobra całości Rzeczypospolitej.

Dziś jest sytuacja taka, że zażądano od narodu polskiego dobrego, cierpliwego — za czyjeś zasługi zapłaty największej ceny, jaką naród dać może — ceny wolności.

KONFISKATY.

Po przemówieniu osk. Pragiera, dziekan Nowodworski imieniem ławy obrończej oświadczył:

— Wszyscy w tej sali, jak również całe społeczeństwo, zdają sobie sprawę, że proces ten jest historyczny i epokowy. Dlatego tak pełne są ławy prasowe. Proces jest rozprawą jawną. Chodzi o to, aby z łamów prasy — społeczeństwo dowiadywało się o toku procesu. Otóż wczoraj skonfiskowano szereg pism warszawskich za podanie sprawozdań z tej sali, zgodne z przebiegiem. Jednocześnie komisarjat rządu powiadomił redakcje — o czem pisać nie należy. Proszę wobec powyższego pana przewodniczącego o interwencję.

Przewodn. Hermanowski: Sąd, przynajmniej na razie, wpływu na to mieć nie może.

Następnie przewodniczący udzielił głosu osk. Ciołkoszowi.

OŚWIADCZENIE OSK. CIOŁKOSZA.

Demokracja posiada błędy i wady. Pozwala ona nieraz w ustroju demokratycznym rozwijać się swoim wrogom. Przez Europę idzie fala dyktatur.

Przewodn.: Proszę się streszczać. To jest mowa wiecowa.

Oskarżony Ciołkosz kontynnuje: PPS. wywarła swoje piętno na ustroju Polski.

W r. 1923 stałem na czele komitetu strajkowego. Były wtenczas czynniki, które chciały skierować PPS. na drogę walki czynnej. Jeżeli jest mowa o winie mojej, to ja się przyznaję. Przez kilka dni w maju 26 r. zachwiałem się w swoich zasadach — pomagałem zamachowi.

Centrolew nie był związany nienawiścią do rządów pomajowych. Wspólną nicią było — przywiązanie do demokracji i walka o nią. Nazwa „Centrolewu" powstała na łamach prasy. Organizacji takiej nie było. Było to tylko porozumienie kilku stronnictw.

Zkolei pos. Ciołkosz przystąpił do omawiania uchwał Centrolewu, uważając, że nie należy traktować ich, jako swego rodzaju petycji do Prezydenta. Było kilka możliwości usunięcia tych nienormalnych stosunków. Za taką petycję uważać należy uchwały Centrolewu, poparte podniesieniem rąk 50.000 ludzi. Podobnego rodzaju petycją była petycja socjalistów austrjackich z 1905 r., której cesarz austrjacki dał posłuch, tego rodzaju petycją była petycja socjalistów belgijskich 1902 r., którzy, zebrawszy się w liczbie 300.000, prosili o zagwarantowanie wszystkim równości obywatelskiej, umożliwienia szerokim masom wpływania na losy kraju.

Następnie osk. Ciołkosz mówił w sprawie Brześcia. Przewodniczący przerywał mu dwukrotnie, a wreszcie odebrał głos.

OŚWIADCZENIE OSK. WITOSA.

Następnie przemawiał oskarżony p. Witos, który nakreślił genezę powstania Piasta. Witos był założycielem tego stronnictwa, dążył do uobywatelnienia chłopa i wprzęgnięcia go do pracy państwowej.

W roku 1920 był szefem Rządu, a on jako premjer i członkowie jego Rządu otrzymali specjalne podziękowanie od naczelnika państwa J. Piłsudskiego, Witos zaś ponadto został odznaczony najwyższem odznaczeniem, jakie ma Polska. Swą publiczną działalność prowadził w duchu pozyskiwania ludu i zespolenia go z państwem.

Co do stosunku do marsz. Piłsudskiego, to był przeciwny nie tyle jemu samemu, ile systemowi jego rządów.

W czasie wyboru Prezydenta głosował za marsz. Piłsudskim, a gdy się on zrzekł — na jego kandydata, był bowiem przekonany, że kto sięga po władzę, ten ma wielkie plany. Przed majem Witos proponował marsz. Piłsudskiemu władzę, ale go w odpowiedzi spotkała obelga.

Przewrót majowy został dokonany pod hasłem walki z nieprawością i łajdactwem, obecnie została wykopana przepaść między społeczeństwem.

Akt oskarżenia zarzuca Witosowi zorganizowanie marszu na Warszawę. Socjaliści temu zarzutowi zaprzeczają. Jakiemiż to siłami on miał dokonać zamachu? Chłop jest elementem spokojnym. Polska potrzebuje spokoju.

— Byłem obywatelem państwa zaborczego, byłem posłem do Sejmu galicyjskiego i posłem do parlamentu austrjackiego. Nieraz zabierałem głos i ostro krytykowałem rząd w czasie wojny. Jako zwolennik ententy byłem oskarżony o zdradę stanu i pięć innych zbrodni przeciw Austrji, ale rząd zaborczy nie wtłaczał mnie do lochu, nie zdeptał mojego człowieczeństwa i godności ludzkiej.

— Byłem prezesem rządu, który został obalony przez przewrót majowy. Nie ja knułem spiski, ale stałem się ofiarą spisku. Kto inny zrobił zamach, a ja siedzę na ławie oskarżonych. Nie wchodzę w to, jaki będzie wyrok. Wierzę w sprawiedliwość, wierzę, że przyjdzie taki czas, że na ławie tej zasiądą ci, którzy nie tylko zamach przygotowywali.

Witos był tak spokojny, iż w kuluarach w czasie przerwy, zajadał ze smakiem jabłko.

Ostatni przemawiał osk. p. Kiernik.

Dalszy ciąg rozprawy we środę.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

WRACA DO KRAJU.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski wyjechał z Bukaresztu i jest w drodze do Warszawy.

DŁUGIE I NUŻĄCE

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe trwało wprawdzie bardzo długo, ale było nużące.

Załatwiono kilka przedłożeń, jak np. nowelizację przedłożeń w obrocie cukrem.

Odesłano kilka przedłożeń do komisji, między innemi projekt opodatkowania energji elektrycznej. W sprawie tej przemawiał poseł Bień.

Do komisji zagranicznej odesłano sprawę prześladowań Polaków na Łotwie.

ODRZUCENIE WNIOSKU

O AUTONOMJI UKRAINSKIEJ.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej odrzucono wniosek socjalistyczny w sprawie autonomji dla ukraińców

Przeciw konfiskatom

SPRAWOZDAŃ SĄDOWYCH.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Klub posłów socjalistycznych zgłosił w Sejmie wniosek w sprawie konfiskat sprawozdań sądowych z procesu brzeskiego

PRZEGLĄD PRASY.

Na tle procesu.

Rozpoczęty „proces jedenastu" zaopatruje sanacyjna „Gazeta Polska" takim oto komentarzem:

Kiedy ścierają się z sobą w życiu dwie wole, — jedna z nich łamie drugą. Złamanie to przychodzi wcześniej lub później, drogą mniej lub więcej bolesnych, niekiedy krwawych ofiar.

To też tylko tchórzostwem godnem potępienia byłoby wypieranie się przywódców Centrolewu chęci do zagarnięcia władzy, dążenia do obalenia wszystkiemi środkami tego nowego układu stosunków, jaki zapanował w Polsce po przewrocie majowym. Była to — ostatnia daj Boże — fala buntu instynktów anarchji, tkwiących w narodzie — chęć powrotu do dawnego bezwolnego i plugawego życia, do dawnych intryg po kuluarach, do dawnej niemocy, w której leży się tak wygodnie i miękko, jak cieplem bolcie. Ludzie ci złudzeni pobłażliwością i cierpliwością Piłsudskego wobec nich w ciągu tylu lat sądzil, że mogą kusić się o zmartwychwstanie.

Obecny proces sądowy jest epilogiem rozegranej walki. Nie możemy przesądzać wyroku, jaki zapadnie. Bowiem wyrok sądowy opierać się musi na kategorjach formalnych. Ale wyrok moralny i historyczny na dawną truciznę anarchji polskiej — ucieleśnioną w kilku przypadkowych i dość marnych ludziach, lecz prawdziwie niebezpieczną w duszy nas wszystkich — wyrok taki wydał naród wówczas, kiedy aprobował spokojnie (?) zatrzaśnięcie za dzisiejszymi oskarżonymi drzwi twierdzy brzeskiej, kiedy kładł głosy do urny wyborczej przeciw ich anarchistycznej ideologji.

Podając powyższy głos, krakowski „Głos Narodu" pisze:

Sanacja, jak widać z tego artykułu, patrzy na proces jako na „epilog" walki między dwoma obozami politycznemi w Polsce o władzę. Myli się jednak. Proces ten jest jeszcze czemś więcej; wyrósł ze zderzenia się dwóch koncepcyj państwa: moralnej i amoralnej. Ponadto o „epilogu" dziś jeszcze nie można mówić. Jesteśmy dopiero w II lub III akcie dramatu, a na „epilog" trzeba będzie poczekać... Zwraca wreszcie uwagę podkreślenie słów: „wszystkiemi środkami". Sanacja zatem twierdzi uporczywie, że istotnie był uplanowany zamach rewolucyjny w roku 1930 na Rząd pomajowy. Czy tak było w istocie, dowiemy się z procesu.

Fałszywa kuracja.

Sanacyjna „Prawda", organ łódzkich fabrykantów, patrzy krytycznie na dotychczasową politykę finansową Rządu:

Nasze ustawodawstwo socjalne, najkrótszy w świecie ustawowy czas pracy, liczne usterki ustawodawstwa podatkowego, a w jeszcze większym stopniu utartej praktyki wymiarowej, poderwały zaufanie do rentowności produkcji przemysłowej i zabiły kredyt przemysłu i rolnictwa. Zamiast usuwać te przeszkody, państwo usiłuje w licznych przypadkach zastąpić kredyt prywatny, kredytami z funduszów państwowych, udzielanych za pośrednictwem banków państwowych, obciążając w ten sposób własny budżet, aby zkolei szukać jego równowagi w nakładaniu nowych ciężarów i jeszcze bardziej pogarszać położenie.

Na tej drodze zabrnęliśmy głęboko. Kapitał prywatny, utraciwszy zaufanie do opłacalności produkcji, wycofał się do schowków lub schronił się za granicę. Rolnictwo i przemysł skazane zostały na posługiwanie się drogim kapitałem zagranicznym, a gdy i ten stracił zaufanie skazane zostają w coraz większym stopniu na kapitał państwowy, w tej czy innej formie. Bezrobocie jest u nas przedewszystkiem następstwem abstynencji krajowych środków finansowych od udziału w produkcji.

W tych warunkach szukanie lekarstwa na bezrobocie w dalszem skracaniu czasu pracy i dzieleniu zmniejszającej się coraz bardziej ilości pracy pomiędzy coraz to większą liczbę robotników jest kuracją fałszywą, gdyż przy niej przyczyna choroby, nieufność kapitału do opłacalności produkcji, zostaje jeszcze bardziej zwiększona.

Tak sanacyjna „Prawda" skarży się na upadek zaufania, na nieufność kapitału.

Żydzi na Śląsku.

Korespondent ze Śląska „Kurjera Poznańskiego" zamieścił na łamach wymienionego dziennika korespondencję, w której m. in. czytamy:

Dziś teren śląski przybiera charakter, przypominający zżydziały Sosnowiec, lub Będzin, zwłaszcza w większych miastach, jak np. Katowicach, gdzie zjawisko to specjalnie rzuca się w oczy.

W ostatnim czasie obserwujemy zatrważającą wprost w swych rozmiarach inwazję żydów, przyczem uwija się także moc żydów węgierskich — którzy dla ukrycia swego rasowego pochodzenia oficjalnie przy świadkach, w mowie potocznej posługują się językiem węgierskim, nieoficjalnie zaś korzystają z każdej nadającej się okazji, by szwargotać najzwyklejszym żargonem.

...Również wielką plagą tutejszego kupiectwa i mieszkańców stała się olbrzymia ilość domokrążców żydów, którzy ze zwykłą sobie nahalnością odwiedzają każdy dom i każde mieszkanie, a nie ustępują dopóty, dopóki nie wyłudzą ostatniej bodaj złotówki. Taki żyd-domokrążca nie płaci podatków, nie wykupuje świadectwa przemysłowego, zgarnia natomiast pieniądze do kieszeni i gwiżdże na wszystkie obowiązki i ciężary socjalne.

P. CZUMA.

Jak informuje „Robotnik" — słynny p. Andrzej Czuma, skazany za działalność komunistyczną na rok ciężkiego więzienia, jest obecnie działaczem BB i związków p. Moraczewskiego. Czuma rozpoczął ostatnio odsiadywanie kary więzienia, po kilku dniach jednach — został zwolniony z łaski p. Prezydenta i mianowany... komisarzem Kasy chorych w Kole.

OLBRZYMIE ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W ANGLJI

Zdobyli około 90 procent mandatów.

LONDYN, 28.10. — Wczorajsze wybory do Izby gmin przyniosły niespotykane w dziejach Anglji zwycięstwo stronnictwa konserwatywnego. Socjaliści oraz ugrupowania komunizujące poniosły sromotną porażkę. Począwszy od dnia dzisiejszego, władzę w Anglji obejmują konserwatyści, którzy zdołali pozyskać zaufanie narodu.

O godz. 6 rano obliczono około 5 miljonów głosów. Z tej liczby 3 miljony zdobyli konserwatyści, niecałe pół miljona liberali i około półtora miljona różne odcienie partji pracy. Dane liczbowe z 300 okręgów na ogólną liczbę 409, nadejdą dopiero w godzinach popołudniowych, a może wieczorem. Ostateczne wyniki będą znane dopiero jutro rano.

Rano można było ustalić następujące liczby:

konserwatyści już zdobyli 222 mandaty,

grupa Mac Donalda 4 mandaty,

partja pracy (Henderson) 23 mandaty,

bezpartyjni 2 mandaty,

liberalna grupa Simona 14 mandatów.

Inne ugrupowania (Herbert Samuel) 23 mandaty,

niezależni 3 mandaty,

faszyści (grupa Mosley'a) ani jednego mandatu, komuniści ani jednego.

Jak dotychczas rząd ma zapewnione poparcie 266 posłów przy 27 opozycji. Innemi słowy sukces opozycji ogranicza się do 10 procent, a konserwatyści dotychczas zdobyli około 90 proc.

Z zestawienia powyższego wynika, że konserwatyści już zyskali + 101 mandatów, w porównaniu z wyborami poprzedniemi, podczas gdy partja pracy w tych samych okręgach straciła 111.

W dotychczasowym parlamencie, jak wiadomo, skład był następujący:

Konserwatyści 260 mandatów.

Labour Party 287 mandatów.

Liberali 59 mandatów.

Inni 9 mandatów.

PRZEBIEG WYBORÓW.

LONDYN, 28.10. — Przebieg wyborów w Anglji był naogół spokojny. Niesłychanie gęsta mgła utrudniała do tego stopnia agitację, iż np. w Londynie niesposób było odczytać afiszów wyborczych, rozklejanych na słupach. Przez cały dzień w tramwajach, sklepach i mieszkaniach prywatnych płonęły światła. Auta kursowały z pozapalanemi latarniami.

BÓJKI W KENSINGTON.

W samym Londynie nie zanotowano żadnych zajść ani bójek. Natomiast na prowincji walka wyborcza przybierała miejscami wyjątkowo zaciekły charakter, jakiego dotychczas w historji Anglji nie spotykano. Gwałtowne rozruchy wybuchły w North Kensington, gdzie grupy bojówek komunistycznych usiłowały rozbijać wiece konserwatystów.

Komuniści uzbrojeni w brzytwy wtargnęli do kilku lokali. Wywiązały się zaciekłe walki, jednakże napastnikom nie udało się rozpędzić zebrań przedwyborczych. Podczas jednego z wieców wywiązała się formalna bitwa. Policjanci, posiłkując się pałkami gumowemi, zmusili komunistów do ucieczki. Cztery osoby są niebezpiecznie pokrajane brzytwami. Jeden z policjantów, któremu roztrzaskano głowę butelką, dogorywa w szpitalu.

Podobne wypadki zanotowano w okręgu Belham. Policja dokonała licznych aresztowań komunistów uzbrojonych w pałki i brzytwy.

UPADEK HENDERSONA.

LONDYN, 28.10. — Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o upadku kandydatury ministra spraw zagranicznych, Hendersona.

Ze wszystkich okolic Anglji napływają depesze o zwycięstwie konserwatystów. Stronnictwo to obejmuje na długie lata rządy nad Wielką Brytanją.

LONDYN, 28.10. — W okręgu Burley, gdzie również była wysunięta kandydatura Hendersona, przeszedł konserwatysta admirał Gordon Campbell, którego wybrano większością 8.000 głosów.

Klęska Hendersona wywołała przygnębiające wrażenia w kołach partji pracy. Pozatem przepadli członkowie dawnego gabinetu Mac Donalda: Hayes, Herbert, Morrison, Greenwood, Tom Shaw, Clynes, Alexander, p. Małgorzata Banfield.

WIĘKSZOŚĆ 185 GŁ.

LONDYN, 28.10. — Według obliczeń agencji Reutera konserwatyści będą rozporządzali w nowej Izbie gmin conajmniej 400 mandatami, czyli osiągną prawdopodobną większość 185 głosów.

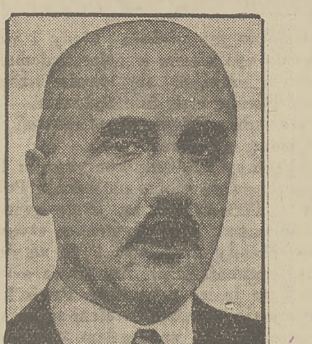
Klęska labourzystów w całej Anglji staje się coraz wyraźniejsza.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł. W ostatniej chwili donoszą z Londynu, że według pobieżnych obliczeń konserwatyści zdobyli 466 mandatów, labour party — 49, Mac Donald.

Sądzi ślepy o kolorach

Kompromitacja sen. Boraha.



AMBASADOR FILIPOWICZ.

NEW JORK, 28.10. W czasie pożegnalnego rautu na cześć p. Lavala osławiony senator amerykański Borah odbył rozmowę z ambasadorem Polski w Stanach Zjednoczonych p. Filipowiczem,

W czasie tej rozmowy ambasador powinszowawszy sen. Borah'owi odwagi cywilnej, z jaką amerykański senator przyznał się do nieznajomości stanu faktycznego spraw środkowej Europy, zwrócił uwagę, że deklaracje jego, podniecające już rozagitowane elementy nacjonalistyczne Europy, mogą je pchnąć w kierunku nie poczytalnych wystąpień zbrojnych przeciw sąsiadom.

Sen. Borah, poddając w wątpliwość opinję, by jego słowa mogły przyczynić się w Europie do naruszenia pokoju zgodził się z tem, że jego wiadomości o stanie faktycznym w Polsce i jej sąsiadów są zupełnie niedostateczne.

Na to sen. Borah oświadczył, że rozmowa z ambasadorem Filipowiczem miała charakter prywatny i że jest zaskoczony wystąpieniem ambasadora.

Przyznanie się sen. Boraha do nieznajomości stosunków w Europie, w szczególności zaś w Polsce, wywołało wielką sensację w kołach politycznych.

Wpływ Boraha na politykę St. Zjednoczonych.

PARYŻ, 28.10. Jeden z najlepszych znawców polityki amerykańskiej, profesor Lechartier, zamieszcza w „Le Capital" artykuł, poświęcony wrzaskliwej postaci senatora Boraha.

Otóż Lechartier twierdzi, że Borah, będąc arbitrem decyzji kongresu, dzierży faktycznie w swych rękach ster polityki amerykańskiej, a będąc w dodatku zaciekłym wrogiem prezydenta Hoovera, paraliżuje literalnie wszystkie jego inicjatywy zarówno w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej.

Kongres amerykański — pisze Lechartier — zbiera się w grudniu i nikt inny, jak Borah odegra w nim rolę najwyższego arbitra.

Hoover dobrze pamięta z jaką zapalczywością Borah zwalczał propozycję jego w sprawie taryfy celnej, bezrobocia, pensji inwalidzkich i t.d., które senat odrzucił zgodnie z wolą Boraha, a przeciwko woli prezydenta Hoovera.

Kto pragnie wmówić w opinję europejską — kończy Lechartier, — że ostatnie groźne deklaracje Boraha są wyrazem tylko jego osobistych poglądów i nie angażuje polityki ameryk., ten poprostu oszukuje własny naród i kpi sobie z rzeczywistości.

GŁOSY FRANCUSKIE

w sprawie brzeskiej.

PARYŻ, 28.10. Na łamach „Populaire" ukazał się drugi artykuł Vanderveldego, poświęcony procesowi brzeskiemu i analizujący akt oskarżenia w najdrobniejszych szczegółach. Tak samo „Republique" zamieszcza pierwszą część artykułu, poświęconego również tej sprawie.

Wreszcie szereg dzienników podaje telegram Havasa, zawierający sprawozdanie z pierwszego dnia procesu.

Wniesienie do Sejmu

PRELIMINARZA BUDŻETU.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Preliminarz budżetu zostanie wniesiony do parlamentu w nadchodzącą sobotę.

Ruch powstańczy

NA WYSPIE CYPRZE.

LONDYN, 28.10. Wiadomości napływające z Cypru, brzmią w dalszym ciągu niepokojąco. Obecnie stało się już jasne, że duchowieństwo jest po stronie powstańców. Tak zwane „pochody solne" odbywają się obecnie codziennie, przyczem tłum wyrusza zazwyczaj ze świątyni, po skończonem nabożeństwie.

Na czele pochodu kroczą duchowni, niosąc krzyże i obrazy święte. Wydobywanie soli z dna jeziora solnego pod Limassol odbywa się przy śpiewie pieśni cerkiewnych.

Wczoraj wywiązały się zacięte walki z powstańcami w miejscowościach Famagusta i Boghaz. Podpalono dwa monopolowe składy soli i wielki elewator zbożowy.

Z głębi Cypru dochodzą wieści o przecinaniu połączeń telegraficznych i psuciu torów kolejowych.

Wczoraj zawinął krążownik „Indomitable II" z desantem wojskowym.

IDEOLOGJA I APROBATA

NA TLE PROCESU BRZESKIEGO.

Główne pismo obozu rządowego poświęciło swe naczelne rozważania nazajutrz po rozpoczęciu rozprawy sądowej przeciw więźniom brzeskim wyrażeniu swych poglądów na istotę tej sprawy i pracowitemu ukształtowaniu tych poglądów w gronie swych czytelników.

Z ujęcia sprawy widać, że główne pismo obozu rządowego uwzględniło w swych rozważaniach szczególnie jedną grupę BB., mianowicie tę, której przedstawicielami są pp. posłowie: Andrzej. ks. Lubomirski, Janusz ks. Radziwiłł, Dzieduszycki, Stroynowski, Tyszkiewicz in in., oraz pp. senatorowie: Zdzisław ks. Lubomirski, Dąmbski, Dobiecki, Janta-Połczyński, Popławski, Potworowski, Rdułtowski, Rostworowski, Skirmunt, Wańkowicz, Wielowieyski i inni.

Osią bowiem całego rozumowania jest tam założenie następujące (Gaz. Polska nr. 293):

— Odbijać się w procesie bowiem będą dwie koncepcje budowy i przyszłości Polski. Stara, anarchistyczna i **szlachecka,** ckliwa i destrukcyjna **ideologja** swawoli i bezrządu, jako największych wartości narodowych, przedstawiona będzie przez ławę oskarżonych. Struktura myślowa, budująca w świadomości narodu Polskę twardą, zwartą, surową, wymagającą od wszystkich poświęceń i dyscypliny, dającą wzamian stałość i siłę, bezpieczeństwo i rozwój, ta ideologja reprezentowana będzie przez magistraturę i najważniejszych świadków.

Wspomniani pp. posłowie i senatorowie, ks. Lubomirski, ks. Radziwiłł itd., dowiadują się zatem wczesnym rankiem po rozpoczęciu rozprawy, ze swego głównego pisma swego BB., że na ławie oskarżonych jest stara ideologja szlachecka.

Aby im, tj. wspomnianym posłom i senatorom z BB., ks. Lubomirskiemu, ks. Radziwiłłowi itd., dobrze wbić w głowy ten pogląd, główne ich pismo BB. rozwija im go dalej obszernie:

...Jak kiedyś nie państwo, ale familje **możnowładcze** rozdawały królewszczyzny i przywileje... Wiąże i jednoczy (oskarżonych) jedno przywiązanie do **oligarchicznego** ustroju Rzplitej... Od **reakcyjnej,** chciwej postaci Witosa...

Ta strona sprawy jest zatem ustalona. Pp. posłowie i senatorowie z BB, ks. Lubomirski, ks. Radziwill itd., otrzymują w głównem piśmie swego obozu rządowego i swej grupy sejmowej i senackiej wskazówkę, by sobie samym, swym dzieciom, swym wnukom dobrze to w głowy przekazali, że na ławie oskarżonych jest stara ideologja szlachecka, której przedstawicielami są pp.: Bagiński, Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Kiernik, Lieberman, Mastek, Pragier, Putek, Sawicki, Witos. To jest pewnik podstawowy i ku wierzeniu podany.

Wzamian za oddanie na ławę oskarżonych i pod sąd ideologji szlacheckiej, otrzymują wspomniane koła BB z ks. Lubomirskim, ks. Radziwiłłem itd. na czele, nową ostoję w ideologji sędziów i najważniejszych świadków. Sędziów pozostawimy, wedle pewnych zasad, nie od dziś istniejących, poza sporem. Za świadków najważniejszych, tj. takich, którzy coś mieli widzieć i słyszeć, w odczytanym na wstępie rozprawy akcie oskarżenia wymieniony jest komisarz Banko, znany ze sprawy t. zw. zamachu bombowego, jakoteż z wieców poselskich pp. Szpila, Sikora, Cisek, Wałaszek, Noga, Dydewicz, Obiorek, Świder, Knobel. W nich, od p. komisarza Banko poczynając, otrzymują te koła BB od pp. posłów i senatorów ks. Lubomirskiego, ks. Radziwiłła itd. zaczynając, świetlane wzory swojej obecnej ideologji.

Obok tego objaśnienia ideowej istoty tego wielkiego przewodu sądowego zjawia się w rozważaniach głównego pisma BB i obozu rządowego, jako druga i ostatnia myśl przewodnia, pewne... zastrzeżenie w sprawie wyroku:

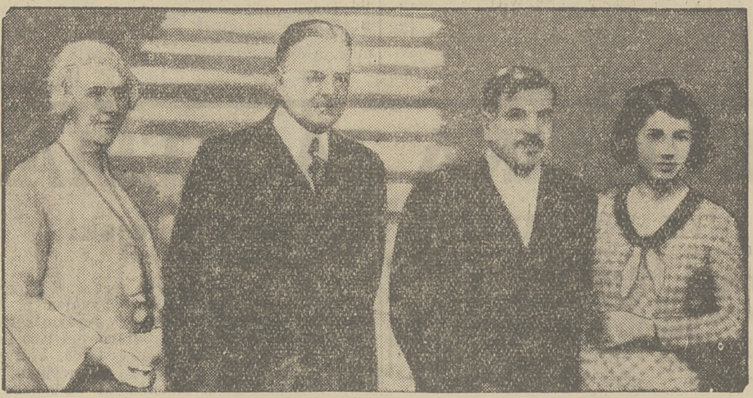
— Nie możemy przesądzać wyroku, jaki zapadnie. Bowiem wyrok moralny opierać się musi na kategorjach **formalnych.** Ale wyrok moralny i historyczny na dawną truciznę anarchii polskiej, ucieleśnioną w kilku przypadkowych i dość marnych ludziach, lecz prawdziwie niebezpieczną w duszy nas wszystkich, wyrok taki wydał naród wówczas, kiedy **aprobował spokojnie** zatrzaśnięcie za dzisiejszymi oskarżonymi drzwi twierdzy brzeskiej, kiedy kładł głosy do **urny wyborczej** przeciw ich narchicznej ideologji.

Aprobatą spokojną ze strony narodu zatrzaśnięcia za dzisiejszymi oskarżonymi drzwi twierdzy brzeskiej były głosy profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wszystkich innych szkół wyższych, oraz całego szeregu innych zrzeszeń, były oświadczenia pism i zebrań, było stanowisko wszystkich grup Sejmu poza rządową, a nawet wyłamania się w grupie rządowej. Aprobatę zaś w urnie wyborczej w dokładnych bardzo opisach, przedstawiają protesty wyborcze. Takich aprobat nikomu zazdrościć nie trzeba.

St. Stroński.

FRANK Z WIZYTĄ U DOLARA.

Podróż amerykańska premjera Lavala.



Telewizyjna fotografja z Ameryki pani Hooverowa, prezydent Hoover, premjer Laval i jego córka.

Premjera francuskiego, Piotra Lavala, przybywającego z wizytą do Stanów Zjednoczonych, witano tam w sposób manifestacyjnie serdeczny i uroczysty. Z gigantycznych domów Nowego Jorku padał na głowy gości deszcz wężów papierowych i skrawków papieru, w oknach mimo wczesnej pory ukazywały się dziesiątki uśmiechniętych twarzy, na ulicach był tłok. To samo powtórzyło się potem w Waszyngtonie.

W przeciwstawieniu do tego kampanja prasowa, stanowiąca akompanjament do doniosłej wizyty, była nastrojona po obu stronach Atlantyku na ton ostrożny, a nawet sceptyczny. „Temps" paryski radził nie oczekiwać natychmiastowych konkretnych rozwiązań. Prasa amerykańska pełna była zastrzeżeń, mimo, że wyrażała swą sympatję i uznanie dla osoby premjera Francji.

A równocześnie po obu stronach Atlantyku konstatowano zgodnie doniosłość samego faktu. „Washington Herald" pisał: „P. Laval jest najpotężniejszym Francuzem od czasów Bonapartego, a Francja od 120 lat nie była nigdy tak potężną, jak w obecnej chwili". A p. Laval w mowie wygłoszonej w ratuszu nowojorskim mówił, że „rząd amerykański dlatego zwrócił się do Francji, bo wśród ogólnego zamętu pozostała zdrową... Wśród świata, opanowanego przez zwątpienie — mówił dalej — nasze dwie wielkie demokracje powinny łącznie szukać środków, mogących przywrócić spokój i równowagę — i zastosować je". A równocześnie mówił o ostrożności polityki francuskiej, o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa. Potężny i przeświadczony o swej potędze Frank przybył do potężnego jeszcze, lecz chwiejącego się i zaniepokojonego Dolara.

Dwie największe dziś potęgi świata postanowiły naradzić się w sprawie światowego kryzysu ekonomicznego, w kwestji coraz to powszechniejszej ucieczki państw od złota i porozumieć się w przygotowywany mprzez Hoovera planie przedłużenia moratorjum na odszkodowania niemieckie i długi międzysojusznicze. Wall-Street, dzielnica wielkich banków nowojorskich, zagrożonych kryzysem zaufania i wycofywaniem wkładek, chce wycofać olbrzymie kredyty, ulokowane w Niemczech i w innych krajach, spodziewając się, że po skreśleniu wierzytelności państwowych znajdą się prędzej pieniądze na pokrycie wierzytelności prywatnych. Świat polityczny amerykański, wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, nie chce zrezygnować z wpływów z tego źródła. W sporze tym jednak Wall-Street okazała się silniejszą.

Sytuacja światowa, kryzys amerykański w momencie wizyty francuskiej wciągają Amerykę, izolującą się od chwili zakończenia wojny, w obręb spraw europejskich, wykazują łączność i związek wszystkich problemów światowych. W ten sposób na stół obrad w zamkniętym szczelnie Białym Domu wkroczyła polityka.

I tu różnice opinji są znacznie większe, niż w dziedzinie ekonomicznej. Francja wzamian za nowe ustępstwa dla Niemiec żąda od Ameryki gwarancji bezpieczeństwa, których nie uzyskała w r. 1919. Stany Zjednoczone znów żądają ograniczenia zbrojeń, a głośny partyzant polityczny, sen. Borah, wysuwa postulat rewizji traktatów — możliwe, że w tym celu, aby wzmocnić sanowisko Hoovera na innych odcinkach rokowań i aby drogą targów skłonić Francję do obniżenia żądań politycznych.

W każdym razie okres podróży premjera francuskiego, który tak małe okazywał dotąd skłonności turystyczne, oznacza nowy rozdział w dziejach rozwoju stosunków powojennych. Cechami jego są przewaga Francji i powrót Stanów Zjednoczonych do aktywnej polityki światowej — w Genewie, w Bazylei, w Nowym Jorku.

Młodorosyjska mieszanina

komunizmu i monarchizmu.

W rosyjskich kołach zagranicznych wielką ruchliwością odznaczała się w ostatnim roku grupa t. zw. „Młodorosja". Rosyjska emigracja bowiem w swych nastrojach i ideologji się zmienia. W ostatnich piętnastu latach wyrosła więc nowa generacja. Pojawiły się nowe tendencje i ideologiczne przesunięcia, które przedewszystkiem uwaniają się w szeregach młodzieży.

Dążenie do samodzielnej ideologji politycznej wyraźnie daje się zauważyć w szeregach „Młodorosjan", których ośrodkiem stał się Paryż, gdzie wydają nawet swe pisma. Cechą charakterystyczną owego młodorosyjskiego ruchu są jego silne zabarwienie narodowe, chociaż z drugiej strony uważają, że komunizm rosyjski jest potężnym prądem narodowym(!). Ta „wiara" w odrodzenie dążeń narodowych w Rosji sowieckiej pod przykrywką komunizmu skłania młodorosjan do zrewidowania oceny emigracyjnej zjawisk sowieckich.

Wierzą oni w możliwość(!) rewolucji narodowej w komunistycznem środowisku. Zdaniem ich organu drogi do rewolucji narodowej są już wytknięte. Jest wcale możliwe i prawdopodobne, że rewolucja narodowa zrodzi się na samym szczycie fali komunistycznej.

Młodorosjanie liczą na „nowego człowieka", żyjącego w Rosji sowieckiej i na emigracji, który wyrasta z młodej generacji. Jego jądrem w Rosji sowieckiej jest, zdaniem „młodorosjan", miljonowa armja komsomolców (komunistyczna organizacja młodzieży). Nowy człowiek rosyjski ma, według koncepcji młodorosyjskiej, zdolności, które dla starej emigracji były zupełnie obce, ale które dla nastrojów i uczuć młodorosjan są bardzo bliskie i dostępne.

Przywódca młodorosji A. Kazimbek, powiada, że młodzież ta (w Rosji sowieckiej) przeżyła już wiele błędów, które do Rosji zawleczone zostały przez komunizm. O komunizmie ta młodzież ma specjalne pojęcie. Twórcy i ideologowie komunizmu, Marx, Lassale i Engels zapewne poruszyliby się w grobie, gdyby widzieli, jak ich idee przekształcane są przez nowoczesną młodzież sowiecką. Militaryzm, serwilizm wobec ostrych rządów — to są polityczne własności świadomej młodzieży sowieckiej. W jej szeregach nie można znaleźć sentymentalizmu „ludzkości".

W zagranicznym ruchu młodorosyjskim znajdują się żywioły sowieckie, które w dziwny sposób wiążą się z żywiołami monarchistycznemi. Zdaniem młodorosjan komsomolcy i nowi ludzie na emigracji, dla których bliska jest nowa Rosja, zahartowana w piekle bolszewickiem, powinni dążyć do monarchji(?), która ich zdaniem będzie miała oryginalny charakter. „Mładorosskaja Iskra" w swym drugim numerze pisze: „Nowa monarchja będzie monarchją pracujących. Przeciwieństwa, które dziś wstrząsają podstawami europejskimi będą w tym ustroju usunięte. Jedynem wyjściem z kryzysu jest nowy system społeczny: monarchja socjalna".

Jak komsomolcy, którzy wogóle nie przeszli szkoły monarchistycznej nagle staną się monarchistami, oni nie mówią. Ideologja i program praktyczny ich są bardzo mgliste i jest wielce zadziwiającem, że już teraz poszukali sobie „cara", którym ma być pretendent do tronu carskiego Kyrił Władymirowicz Romanow.

Z DNIA.

GRATYFIKACJA P. LORETA.

Jak się dowiadujemy, naczelna dyrekcja lasów państwowych Min. rolnictwa zamknęła rok budżetowy 1930-31 podobno znacznemi dochodami.

Z tytułu tej dochodowości, naczelny dyrektor lasów państwowych, p. Adam Loret, otrzymał gratyfikację w wysokości 10.000, reszta zaś dyrektorów okręgowych dyrekcyj — po 2.500 do 4000 zł. na osobę. Ponieważ państwowy obszar leśny dzieli się na 10 dyrekcyj okręgowych, przeto gratyfikacje wyniosły razem około 50.000 złotych.

W pewnych kołach fachowych kwestjonują nietylko racjonalność gospodarki leśnej, ale i samą dochodowość, podobno uzyskaną kosztem przyszłych lat eksploatacyjnych. Dotychczas naczelna dyrekcja lasów państwowych zarzutów tych nie obaliła.

INAUGURACYJNY WYKŁAD PROF. GŁĄBIŃSKIEGO.

We Lwowie odbył się na Uniwersytecie Jana Kazimierza pierwszy w bieżącym trymestrze wykład prof. Głąbińskiego. Młodzież wypełniła po brzegi ogromną salę Kopernika. Na wykładzie obecnych było szereg profesorów prawa i innych wydziałów. Katedrę udekorowano zielenią. Młodzież zamanifestowała swoje uczucia dla prof. Głąbińskiego, powstając w chwili wejścia profesora na salę i stojąc przez kilka minut w czasie wykładu.

UWAGI.

Strach przed podatkiem.

Na jednem z posiedzeń komisji, zajmującej się sprawą powszechnego spisu ludności w Sosnowcu, wysunięto wielce dla naszych czasów charakterystyczną propozycję. Omawiano mianowicie kwestję propagowania wśród ludności potrzeby składania szczerych zeznań, aby dane, udzielane komisarzom spisowym, odpowiadały istotnemu stanowi rzeczy.

Wtedy jeden z członków komisji postawił wniosek, aby przy przeprowadzeniu propagandy jak najsilniej zaznaczano na każdym kroku, iż dane, zbierane w dniu spisu ludności, nie będą w żadnym wypadku użyte do celów podatkowych.

W tej rozsądnej i z punktu widzenia interesów spisowych praktycznej propozycji, zdaje się, przyjętej zresztą przez komisję uwidocznia się cała polska tragikomedja podatkowa. Omawianą propozycję wypada rozumieć w ten sposób: jeżeli komisja spisowa chce zebrać rzeczywiście prawdziwe dane, dotyczące obywateli, to obywatele ci muszą wiedzieć napewno, że z tych danych nie będzie korzystał żaden urząd podatkowy państwowy, czy samorządowy, w przeciwnym bowiem razie dane będą nieścisłe, albo nawet wręcz fałszywe. Wynikałoby z tego że ogólnie się już przyjął zwyczaj, iż tam, gdzie chodzi o podatki, można kłamać, że kłamstwo należy do przywilejów podatnika, że urzędy podatkowe wiedzą o tem, że mają już o podatnikach ustalo ną opinję i że wywołałoby to prawdopodobnie zdziwienie, gdyby się znalazł jeden sprawiedliwy i zeznał uczciwie, ile naprawdę wynosi jego majątek i dochód, że wreszcie taka uczciwość wykraczałaby poza ogólnie przyjęte normy i wprowadziłaby zamieszanie w normalnem urzędowaniu.

Niestety, wszystko to jest możliwe, a członek komisji spisowej, który wysunął propozycję, jest najwidoczniej człowiekiem doświadczonym i znającym swych współobywateli.

A więc kłamstwo podatkowe panuje nagminnie?

Tymczasem fala nakładania nowych podatków bynajmniej nie ustaje. Przeciwnie, rośnie wzwyż, wszerz i wgłąb. Rzecz prosta, że w tym samym stosunku rozszerzać się może kłamstwo z jednej, a niewiara władz skarbowych wobec podatnika z drugiej strony.

Nic tak nie demoralizuje społeczeństwo, jak prawo, które zmusza część skądinąd zupełnie lojalnych obywateli do kłamstwa i wykrętów.

Najtypowszym tego przykładem jest prawo prohibicyjne w Stanach Zjednoczonych. Pić nie wolno, a miljony Amerykanów upija się codziennie. Stąd korupcja i gwałcenie prawa a w dalszej konsekwencji zbrodnie większego kalibru, bo najtrudniejszy jest tylko początek... nawet w łamaniu obowiązującego prawa.

Nakładanie podatków, przekraczających możliwości płatnicze obywateli, wytwarza nieznośną sytuację, w której podatnicy godzą się z tem, iż mogą być traktowani, jak banda kretaczy. Nikt się już temu nie dziwi. I to właśnie jest okropne z punktu widzenia wychowania państwowego, o którem się teraz tak dużo mówi i pisze.

K. Ć—rk.

MIGAWKI.

Manicurzystka - psychologiem.

Półmrok źle oświetlonej sali zakładu fryzjerskiego. Godzina przedpołudniowa, w zakładzie pustki. Pod ścianą parę skulonych postaci w białych fartuchach, pochylonych nad robótką.

— Panno Stefo! manikiur! woła szef rozkazującym głosem.

Jedna z postaci odrywa się szybko od ściany. Zawiązuję z nią gawędę.

— I nie żal pani oczu na te robótki przy takiem złem oświetleniu? pytam.

— Cóż robić, proszę pani, kiedy teraz klijenteli coraz mniej. Kryzys! A na czem oszczędzać, jak nie na nas? Jest nas tu cztery, a roboty ledwie na dwie. Jeszcze po południu, po biurze trochę przychodzą, ale rano — pustki. Nieraz przez cały dzień zarobię dwa złote. A siedzieć trzeba, bo nuż kto przyjdzie.

— A jakiej klijenteli ma pani więcej — męskiej czy damskiej?

— I takiej i takiej, ale chyba wolę damską, choć nie zawsze jest grzeczna. Panowie to często myślą, że manicurzystka nie może być uczciwą dziewczyną. Zaraz się pytają, kiedy mam czas, a gdzie mieszkam i z kim. I wszyscy bez wyjątku zaczynają od tych samych pytań: ile pani zarabia, a potem: pani taka ładna i młoda, przecież pani chyba nie żyje z manicuru. A właśnie, że żyję! I wcale mi nie w głowie romanse!

Panna Stefa jest wzburzona.

— Naturalnie, to nie wszyscy tacy. Zresztą, ja po rękach odrazu poznam człowieka. Nie potrzebuję głowy podnosić. Czasem przychodzi pan, niby elegancki, ale ma takie brudne, szerokie i krótkie paznokcie. I każe dać sobie najczerwieńszy lakier. Oho! to nie prawdziwy pan, myślę. A czasem znów ma takie palce czepliwe, zakrzywione, jakby chciały chwycić za gardło. Aż strasznie. O, to zły człowiek.

— Ale pani może się mylić?

— Nie wiem, proszę pani, ale ja tak czuję. Za dużo rąk i ludzi widziałam. Nieraz przychodzą panie — na palcach pełno pierścionków, łapy tłuste, jak poduszki, widać, że dobrze im się powodzi. Ale ja wiem, że nie są dobre. I doprawdy: tyle się nawydziwia taka pani. A to jej lakier zły, a to źle wystrzyżono, a to za krótko. I tak do człowieka mówi, jak do psa. Za te półtora złotego! A druga przyjdzie, i widać, że do manicure rzadko chodzi, bo nie ma na to, i temi rękami niejedno w domu robi, ale to są ręce dobre, nikogo nie skrzywdzą. Może te ręce w pierścieniach powinnyby kartofle skrobać, a te spracowane nosić złote bransolety... Różnie bywa: czasem tak, czasem odwrotnie.

— Ale mnie nie oszuka — zakonkludowała panna Stefa. — Twarz może skłamać, ale ręce zawsze wydadzą!

H. Nał.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 CZWARTEK	**Dziś** Narcyza B. **Jutro** Germana B. Wschód słońca 6 m. 25. Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Marokko.
PALACE: W sidłach kłamstwa.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kochanek o północy.

CZELADŹ
CZARY: Asfalt.

DĄBROWA
WANDA: Burza nad Zakopanem.

ZAWIERCIE
STELLA: Prawda czy kłamstwo.
UCIECHA: Dama pod maską.

× **KONFISKATA K. Z.** Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego“ uległ konfiskacie za ustępy, wykreślone w drugiem po konfiskacie nakładzie, który nasi Czytelnicy otrzymali ze znacznem opóźnieniem. W piśmie do nas p. starosta Boxa zawiadamia nas, że „sprawę zajęcia kieruje do pana prokuratora przy Sądzie okręgowym“. Konfiskacie m. in. uległy poszczególne ustępy ze sprawozdania z procesu brzeskiego.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA BĘDZIN.** Dzisiaj, 29 bm. wzywa się wszystkich członków Koła na zbiórkę o godz. 18.45. Sprawy bardzo ważne ze względu na przyjazd komisji z okręgu.

× **ZEBRANIE ZRZESZENIA POLSK. NAUCZ. GEOGRAFJI.** W piątek 30 bm. o godz. 17 w lokalu gimnazjum żeńskiego J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie (ul. Kołłątaja 33), odbędzie się zebranie Z. P. N. G. z następującym porządkiem dziennym: sprawa połączenia Z. P. N. G. z sekcją geograficzną międzyszkolnej komisji porozumiewawczej; referat p. Piotrowskiego na temat: „Organizacja ruchu turystycznego za granicą“; Wybory nowego zarządu; wolne wnioski.

× **Z KOMITETU RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.** W czwartek dn. 29 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa dobroczynności, obok kościoła, odbędzie się ogólne zebranie komitetu ratunkowego. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie z działalności za miesiąc październik b.r., sprawę współpracy komitetu ratunkowego z komitetem pomocy bezrobotnym i t. p.

× **REDUKCJE W STAROSTWIE.** W ubiegłym miesiącu otrzymał wymówienie jeden z urzędników starostwa będzińskiego, obecnie zaś cios ten spotkał drugiego urzędnika. Widocznie zarządzenie w sprawie redukcyj postanowiono dawkować i dlatego zwolnienie odbywa się stopniowo. Zauważyć należy, iż obydwaj urzędnicy pracowali na służbie państwowej po 12 lat i pełnili tego rodzaju czynności, że stanowiska ich muszą być obsadzone przez nowych względnie przysłanych pracowników.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, 29 b.m. o godz. 8 wiecz. — rekordowa komedja B. Connersa p. t. „ROXY“, która na czas dłuższy zejdzie z repertuaru. Ceny miejsc popularne od 2.60 do 80 gr. powinny zachęcić wszystkich, którzy jeszcze „ROXY“ nie widzieli do wypełnienia widowni teatru. Abonament ważny bez procentu.

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę 31 b.m. o godz. 2.30 wiecz. — BOGUSŁAW SAMBORSKI — bohater filmów „Policmajster Tagiejew“, „Niebezpieczny romans“, „Dziesięciu z Pawiaka“ i wielu innych — w swem artystycznem tournee ze sztuką „PRAWDA, CZY KŁAMSTWO“, wystąpi na czele własnego zespołu w teatrze miejskim w Sosnowcu.

NA NIEMCACH.

W sobotę 31 b.m. o godz. 8 wiecz. odegrana zostanie przebojowa komedja amerykańskiego autora B. Connersa p. t. „ROXY“. Udział biorą pp. Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Brem, Gołaszewski, Horowicz, Szafrański i inni. Ceny miejsc od 1 zł. do 3.50 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Piątek 30 bm. — „Radość kochania“ — 19.30
Sobota 31 bm. — „Młynarz i jego córka“ (dla szkół) — 15.30.
Sobota — 31 bm. — „Paganini“ — 19.30.
Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka“ — 15.30.
Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka“ — 19.30.

× **WYNIKI LOSOWANIA KSIĄŻECZEK PREMJOWANYCH P. K. O.** W dniu 26 b.m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XI losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych, serji II. Wylosowano 141 książeczek. Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące N-ry książeczek:

50402	50519	50865	51082	51105	51205	51741
52106	53097	53182	54452	54498	54589	54785
55161	56504	56831	57041	57261	57745	59298
60002	60005	60397	61457	61575	61622	62155
63050	63705	63921	64524	65666	67539	67507
68296	68392	68467	68546	69072	69571	71020
72115	73505	73584	73754	73930	74439	74456
74462	74485	75062	75307	75502	75676	76285
76581	76657	76864	76959	77394	77506	77789
77790	78087	79612	79667	79706	80170	80867
81070	81466	81998	82024	82166	82531	82831
83203	83319	83570	84637	85075	85452	85845
86939	87189	87171	87263	87599	87959	88545
88565	89653	89707	90207	990734	90844	90950
90969	92598	93653	93674	93916	94544	94769
95047	95120	95556	96084	97211	97897	98534
98806	98947	99444	99565	99793	99840	100165
100671	101039	101833	101877	102015	102381	
103552	103571	104283	105023	105706	105741	
105807	106417	107130	107158	107183	107355	
107866	107936	108017	109321.			

× **SZKIC URBANIZMU.** Pod takim tytułem wydał budowniczy miejski i kierownik wydziału technicznego - budowlanego Magistratu Dąbrowy Górniczej inż. Cezary Uthke dwie interesujące broszury, z których pierwsze zawiera w przystępnej formie podane podstawowe wiadomości, dotyczące kształtowania i przebudowy miast polskich zgodnie z wymaganiami urbanistyki, a druga szkice rysunkowe dróg, parków, oraz wszelkiego rodzaju budynków i urządzeń miejskich. Interesujący temat, dotyczący tak ważnych zagadnień, zasługuje na uwagę i bliższe zainteresowanie się nim, zwłaszcza sfer, posiadających w kontakcie z działalnością i gospodarką naszych samorządów.

Trzeci dzień
KRAJOWYCH ZAWODÓW KONNYCH.

Trzeci dzień Krajowych zawodów konnych urządzonych staraniem Śląskiego klubu jazdy konnej stał pod znakiem konkursu „Śląska“ i konkursu „Św. Huberta“.

Warunki terenowe były ciężkie i stawiały tak jeźdźców jak i konie przed trudnem zadaniem. Konkurs „Śląska“ o nagrodę 1500 zł., w którym startowało 52 konie wygrał pewnie por. Wojciech Biliński (C. W. A.) na „Rabusiu“ w czasie 1:20. Porucznik Biliński zajął również drugie miejsce w tym konkursie na „Rumie“ w czasie 1:24,2. Trzecie miejsce przypadło **por. Łuszczewskiemu** z 3 p. ul. na Orlicy, w czasie 1:28,4.

W konkursie „Św. Huberta“ dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrody honorowe pierwsze i drugie miejsce zajął **inż. Grabianowski,** pierwsze na „Dandysie“ w czasie 1:28, 2) na „Trampoli II“ w czasie 1:28.8. Trzecie miejsce przypadło **p. Wilhelmowi Schönowi** na „Dominie“ w czasie 1:36. Dalszy ciąg krajowych zawodów konnych w czwartek 29 bm.

× **WIECZÓR MUZYCZNO - SCENICZNY.** W sobotę 24 b.m. staraniem Klubu urzędników kopalni „Czeladź“ odbył się na Piaskach wieczór muzyczno - sceniczny, z całkowitym dochodem przeznaczonym na akcję dożywiania biednych dzieci. Dobroczynna ta impreza, dzięki sprężystej organizacji i energji obecnego zarządu Klubu urzędników, a w szczególności wiceprezesa p. Henryka Grency'a który nie szczędzi trudów w urządzaniu wszelkiego rodzaju imprez, udała się w zupełności, przynosząc czysty dochód 652 zł. Część koncertowa wieczoru była b. urozmaicona. Usłyszeliśmy w niej młode talenty, rokujące świetną przyszłość. P. Serafin przy akompanjamencie p. A. Tierlinżanki, odegrał na skrzypcach utwory Mendelsohna i Jenö Hubay. Następnie p. Ela zum Busch odśpiewała kilka pieśni Rubinsztejna, Chopina i Karłowicza przy akompanjamencie p. prof. E. Horbaczewskiej. Ostatnie dwa numery, wykonane przez p. Tworzównę i p. Bawoła, uczniów Instytutu muzycznego w Katowicach, wywołały entuzjazm w licznie zebranej publiczności. P. Tworzówna odegrała na fortepianie następujące utwory: „Życzenie“ — Chopin-Liszt, „Impromptu“ fis moll — Chopin, „Cracovienne fantastique“ — Paderewski, „Polichinelle“ — Rachmaninoff. Piękna gra p. Tworzównej, wzbudziła ogólny zachwyt publiczności, która frenetycznemi oklaskami zmusiła sympatyczną pianistkę do bisowania. Wreszcie śpiew p. Bawoła, który przy akompanjamencie p. prof. Horbaczewskiej odśpiewał kilka utworów Moniuszki i Massenet'a, wykazując duże walory techniczne opanowania głosu, był bardzo miłym zakończeniem koncertu.

Zaznaczyć należy, iż pp.: Tierlinżanka, Tworzówna i Bawół, uczniowie Instytutu muzycznego w Katowicach, którzy wraz z p. Ewą Horbaczewską, profesorem tegoż Instytutu, bezinteresownie brorąc udział w powyższej imprezie, przyczynili się do uświetnienia wieczoru i zasilenia kasy.

W drugiej części wieczoru odegrana została, przez miejscowe siły amatorskie, komedja Labiche'a — „Zapraszam pułkownika“, poczem byliśmy świadkami odtworzenia obrazów scenicznych: „Zabawa na wsi“, „Nad polskiem morzem“ i „Księżyc nad Tahiti“, gdzie szczególną uwagę zwracała różnorodność kostjumów i polskie tańce ludowe, wykonane przez zespół tutejszego „Sokoła“. (w.o.)

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.
Zupa kaszubska (na 6 osób)

Proporcje: 1 i pół l. wody, 1 duża marchew i pietruszka, ćwierć główki kapusty 1 łyżka masła, pół cebuli, łyżka kminku 2—3 pomidory, 4 kostki buljonowe MAGGI'ego, jedna ósma l. śmietany lub maślanki, 1 łyżka masła.

Sposób przyrządzenia: Jarzyny oczyścić opłukać i wstawić na rosół. W oddzielnym rondelku udusić na maśle poszatkowaną kapustę wraz z drobno posiekaną cebulką i odrobiną kminku, dodając buljon przyrządzony w niewielkiej ilości wody z MAGGI'ego kostek buljonowych. Osobno rozgotować w odrobinie wody pomidory. Gdy jarzyny w rosole zmiękną, wyjąć je, dodać uduszoną kapustę, przetarte pomidory, posolić, podprawić zupę śmietaną lub maślanką z mąką, zagotować i wydać.

Nawet pantofle
NIE POMOGĄ.

Przed kilku tygodniami na łamach „Expresu Zagłębia", ukazał się artykuł omawiający „świetnie" rozwiązane zagadnienie szkolnictwa w Czeladzi przez komisarza Piwowara. Autor wskazał na dobudówkę 4 sal przy szkole Nr. 1, przez co nierozwiązane przez poprzedników p. Piwowara, zagadnienie szkolnictwa uważa za świetnie rozwiązane.

Tymczasem na ostatniem posiedzeniu dozoru szkolnego w Czeladzi, bardzo obszernie omówiono właśnie budowę nowych 4 sal szkolnych. Stwierdzono, że cena dobudówki składającej się tylko z trzech ścian, wynosząca ponad 50 tys. zł., nie stoi w żadnym stosunku do istotnej wartości budynku, przytem zastosowane, dość kosztowne posadzki terrakowe po 2 miesiącach użycia już się psują.

Nie pomogło nawet zarządzenie o przymusowem wprowadzeniu wśród dzieci uczących się w nowych salach, specjalnych pantofli, tak że w niedługim czasie konieczny będzie remont posadzki.

Dobudówka ta, której koszta mimo dozoru technicznego Magistratu, są stanowczo za wysokie i obciążyły miasto, nie rozwiązuje „zagadnienia szkolnictwa" w Czeladzi, ponieważ brak sal szkolnych daje się dalej odczuwać, należy mocno wątpić, czy istniejący rzeczywiście plan budowy nowego gmachu szkoły powszechnej p. Piwowar potrafiłby zrealizować.

Tyle bowiem w mieście jest bieżących spraw, których Magistrat nie potrafi uregulować, że wątpliwość powyższa jest naprawdę uzasadnioną.

× **ZMIANY W PRZEPISACH KOLEJOWYCH O CZASIE WOLNYM OD POSTOJÓW.** Ministerstwo komunikacji wprowadziło dalsze zliberalizowanie przepisów, dotyczących terminów wolnych od postojowego dla przesyłek, załadowanych przez nadawcę, lub wyładowanych przez odbiorcę. Pozostał w mocy termin 24 godzinny dla wszystkich przesyłek oprócz osobno wymienionych. Natomiast w ruchu importowym i eksportowym na wszystkich stacjach portowych w Gdyni i Gdańsku korzystać mają z 72-godzinnego terminu wolnego postoju przesyłki nawozów azotowych, bisulfitu, sody, soli kamiennej, cementu, cynku i blachy cynkowej, żelaza i stali fasonowych, szyn kolejowych, blach, rur i drutów żelaznych i stalowych. Termin 96-godzinny dla przesyłek cementu w ruchu eksportowym został skrócony do 72 godzin — jednolicie z innemi artykułami eksportowanemi.

× **KU UWADZE DYREKCJI TRAMWAJÓW.** Kilkakrotnie już pisaliśmy o niedopuszczalnem postępowaniu służby tramwajowej, która na ruchliwszych przystankach alarmuje publiczność energicznem dzwonieniem, chcąc tym sposobem zmusić wysiadających do szybszego opuszczenia wagonu. Sądziliśmy, że dyrekcja tramwajów wyda stosowne zarządzenie, bezwzględnie zabraniając stosowania podobnych sposobów, tymczasem otrzymujemy skargi, że środek ten nadal jest używany, wywołując istną panikę wśród młodzieży i kobiet, które w popłochu skaczą z tramwaju, mogąc wpaść pod koła przejeżdżających aut lub furmanek. Podobny sposób wywoływania popłochu w żadnym razie nie może być dłużej tolerowany, to też sądzimy, że dyrekcja tramwajów położy temu kres i że sprawy tej nie będziemy zmuszeni już więcej poruszać.

× **NA BEZROBOCZYCH KOLEGÓW...** Wśród robotników kop. Saturn wszczęto akcję dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobocznych, co spotkało się ze zrozumieniem i nader przychylnem stanowiskiem ogółu robotników. Wszyscy prawie robotnicy, prócz ustawowo potrącanych im składek, opodatkowali się jeszcze dobrowolnie stosunkowo do wysokości zarobków, niosąc w ten sposób wydatną pomoc swym pozostającym bez pracy kolegom. Dobrowolne ofiary miesięczne postanowili także składać i urzędnicy. Akcja ta, zasługująca na uznanie, trwać będzie w ciągu 6 miesięcy.

× **ZAMIAST SPODZIEWANEGO SKARBU... ARESZT.** Przed trzema dniami trzech młodych mieszkańców Czeladzi, opanowanych żądzą łatwego zdobycia pieniędzy, wybrało się na rowerach w okolicę Ząbkowic, gdzie według otrzymanych danych w miejscu ściśle oznaczonem miał znajdować się zakopany skarb. Oczywiście, że amatorzy skarbu zaopatrzyli się przezornie w potrzebne do poszukiwań narzędzia. Nie przewidzieli tylko jednego... że do sprawy wmiesza się wścibska policja. Kiedy trzej poszukiwacze przybyli na miejsce i mieli rozpocząć swe prace, zauważyła ich policja i podejrzewając o niecne zamysły, wszystkich zamknęła w areszcie. Rozpoczęło się dochodzenie i dopiero po wyjaśnieniach policji czeladzkiej niefortunnych poszukiwaczy zwolniono, przyczem zrezygnowali oni ze swych planów.

Z Rady m. Dąbrowy.

SPRAWY PODATKOWE. — PLAN MIASTA. — PRAWOMOCNOŚĆ POSIEDZENIA.

Na ostatniem, wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie, załatwiono kilka spraw podatkowych i gospodarczych. Najpierw przyjęto na 1932-33 r. następujące statuty podatkowe: dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, od patentów akcyzowych, do państwowego podatku od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, wreszcie dodatek do państwowego podatku od nieruchomości. Wszystkie statuty przyjęto bez zmian, t. j. w dotychczasowej wysokości. Uzupełniono także statut o poborze podatku od widowisk, w tym sensie, że stosownie do zarządzenia władz centralnych, kronika filmowa Pata, uznana przez władze te za „wyższą potrzebę państwową", korzysta z ulg przy poborze podatku miejskiego.

Sporo czasu zajęła sprawa zawarcia umowy z geometrą p. L. Berbeckim na wykończenie planów miasta. Istotę sprawy wyjaśniał radny inż. Ferch i p. prezydent Madeyski. Z wyjaśnień tych wynika, że sporządzenie planu regulacyjnego kosztowało dotychczas 97650 zł. Pomiary miasta są ukończone, obecnie trzeba dopełnić pomiary i plany, co ma kosztować 11500 zł. przyczem cały aparat ma być ukończony na 31 października 1932 r. Wniosek przyjęto i tym sposobem ciągnąca się od szeregu lat kwestja pomiarów miasta i planu regulacyjnego została wreszcie załatwiona. Zkolei zaaprobowano umorzenie 730 płatnikom zaległych podatków, wynoszących 4422 zł. oraz zwolniono kilka osób i instytucyj od podatków.

Wystąpienie miejscowego oddziału Stow. kupców polskich w sprawie zniesienia podatku od szyldów, załatwiono ze względów zasadniczych odmownie.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że i na tem posiedzeniu kluby prawicowy i P.P.S. były nieobecne. Pozatem nasuwa się wątpliwość co do prawomocności posiedzenia, gdyż obradom przewodniczył zastępca prezesa Rady p. dyr. Kaczkowski, który jako mieszkaniec Sosnowca nie może, zdaje się, być radnym innego samorządu. Są to wprawdzie w obecnych stosunkach rzeczy małej wagi i znaczenia, to też zaznaczamy je tylko mimochodem, dla uzupełnienia całości sprawozdania.

Echa eksmisji
spółdzielni robotniczej w Będzinie.

W lipcu b.r. komornik sądowy przy asyście dwóch posterunkowych przyszedł do lokalu Spółdzielni robotniczej (Ksawerowska 15) celem dokonania eksmisji spółdzielni z zajmowanego lokalu.

Spółdzielnia była zapełniona ludźmi, którzy nie chcieli opuścić lokalu i pozwolić do eksmisji.

Policja wezwała do opuszczenia obecnych, lecz gdy wezwanie to nie poskutkowało, wezwano większy oddział policji i siłą usunięto opornych.

Wówczas z tłumu padły strzały i posypały się kamienie na policję. Wtedy tłum został rozproszony i policja zatrzymała kilkanaście osób. Zaaresztowani zostali: Wawrzyniec Stalicki, Albert Dziak, Stanisław Kieljan, Ludwik Grzybek, Antoni Orzeł, Roman Kowalski, Władysław Trefon, Wincenty Szostak, Franciszek Sroga, Bronisław Szymczyk, Szczepan Tylec i kierownik spółdzielni August Kusiński, wszyscy mieszkańcy Będzina.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że brali udział w zbiegowisku publicznem, które działając wspólnemi siłami dopuściło się stawienia oporu policji zapomocą gwałtu przez rzucanie kamieniami i strzelanie w celu przeciwdziałania wyeksmitowaniu Spółdzielni z zajmowanego lokalu.

Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Stalickiego i towarzyszy i wczoraj wydał wyrok skazujący: Stalickiego, Kusińskiego, Dziaka, Kieljana po 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw. Orła, Tylca, Grzybka po 5 miesięcy, Szostaka na 6 miesięcy i Kowalskiego na 8 miesięcy więzienia. Reszta oskarżonych dla braku dowodów winy została uniewinniona.

Stalicki, Kusiński, Dziak i Kulej zostali odstawieni z powrotem do więzienia w Mysłowicach

Sprawa pomiarów
DĄBROWY GÓRNICZEJ.

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, który ukazał się w num 248 „Kurjera Zachodniego", mierniczy przysięgły p. Ludwik Berbecki, odpowiedzialny za stan obecny pomiarów Dąbrowy Górniczej, nadesłał nam obszerne wyjaśnienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy.

Od roku 1920 (sezon pomiarowy liczy się zawsze przez miesiące letnie, kiedy można bez przeszkód prowadzić bardzo subtelne prace pomiarowe) Magistrat rozpoczął wykonywać pomiary miasta we własnym zakresie — to znaczy, że cały personel techniczny i pomocniczy opłacany miał być przez miasto, a kierownictwo temi pracami objąłem ja, jako mierniczy przysięgły. Do roku 1924, w tak zorganizowanej pracy wykonane zaledwie 10 proc. do 15 proc. całości. Dlaczego tak się stało, nie jest moją rzeczą tłomaczyć, mogę tylko nadmienić, że o ile wiem, brak środków był przyczyną takiego stanu rzeczy.

W roku 1924 przejąłem pomiary miasta na zasadach przedsiębiorstwa, przyczem Magistrat według ogólnie przyjętych norm dostarczał materjały pomiarowe, pomoc w robotnikach i pomieszczenie na biuro. Całkowite pomiary miasta zostały ukończone do roku 1929. Powyżej podane prace miernicze są to prace polowe, na zasadzie których można dopiero przystąpić do wykreślenia planów po wykonaniu najbardziej żmudnych i uciążliwych prac obliczeniowych.

Prace obliczeniowe rozpoczęto w początku r. 1928 z tego powodu że Min. robót publ. dopiero w tym czasie dostarczyło dopiero danych trjangulacji Zagłębia, do której pomiary miasta muszą być dołączone. Prace w polu wynoszą 45 — 50 proc. prac ogólnych. Z powyższego widać jasno, że plany miasta mogłyby być wykonane w przeciągu 5 lat, gdyby prace kameralne były wykonywane równocześnie przez miesiące zimowe i czas niepogody. Ostatecznie wszystkie te prace zostały przy nadzwyczajnych wysiłkach mego biura wykonane do roku 1930 w grudniu. Obecnie chodzi o dopełnienie tych zmian w terenie, które zaszły od czasu wykonania pomiarów w latach 1923 — 1928. Zrozumiałe jest, że mierniczy nie może wykonywać pracy dwukrotnie, tembardziej, że ewentualność taka nie była przewidziana. Co do kosztów za pomiary i wykonanie planów, to podług kalkulacji Ministerstwa robót publicznych, powinienem otrzymać 153 tysiące zł. tymczasem otrzymałem z tego tytułu 96 tysięcy złotych, przyczem posiadam dowody, że cała powyższa suma została wypłacona memu personelowi pomocniczemu, ja zaś za swoją pracę i kierownictwo nic otrzymałem przez te kilka lat literalnie nic. Twierdzenie, że prace pomiarowe kosztowały 200 tys. zł oparte jest na nieświadomości. Około 100 tys. zł. miasto wydało na pomoc w robociźnie i materjałach. Nie wchodzę w to czy suma ta jest mała czy wielka, choć może mogłaby być nieco mniejszą, lecz przy pomiarach Magistrat zatrudniał ludzi starszych, miast młodych chłopców, którym musiał płacić więcej. Tłomaczy się to stanem bezrobocia i na to conto trzeba brać wysokość tej sumy, która w innych warunkach mogłaby być mniejszą o kilkanaście procentów. Na te jednak sprawy żadnego wpływu mieć nie mogłem. Z mej strony tylko brak doświadczenia spowodował, że pomiary miasta wykonałem zadarmo (na co powtarzam posiadam dowody).

Na takie konsekwencje było narażonych wielu mierniczych przysięgłych i ja nie stanowię wyjątku. Dodać muszę, że wysoko cenię swój zawód i oficjalnie oświadczyłem zarządowi miasta, iż plany w stanie z roku 1925 — 1928 dokończę bez względu na skutki jakie mnie czekają. Zarząd miasta uważa jednakże, że operat pomiarowy powinen być wykonany na rok 1930 i z tego powodu sprawa przyjęła taki obrót.

× **WSZYSTKO KRADNĄ...** W ub. poniedziałek nieznani dotychczas sprawcy złożyli niezbyt pożądaną wizytę p. Piotrowi Jurczyńskiemu w Czeladzi, któremu z zamkniętej stodoły skradli pewną ilość zboża, ospy oraz kilkadziesiąt sztuk próżnych worków. Niezbyt wybrednych amatorów poszukuje policja

B. wiceburmistrz Bergier PRZECIW MAGISTRATOWI CZELADZKIEMU.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyznaczona była rozprawa z oskarżenia b. wiceburmistrza Czeladzi, Bergiera, który jak już pisaliśmy, skarży Magistrat czeladzki i kilkumiesięczne odszkodowanie za nieprawne zwolnienie go z posady. Rozprawa na wniosek zastępcy prawnego Magistratu została odroczona, z powodu niestawienia się świadków.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Pelagja Michalska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego 78 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Na cmentarzu grzebalnym w Będzinie znalezione zostały przez grabarza zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Mieszkanka Sosnowca, Dwojra Zaks (Pańska 7), przechodząc onegdaj ulicą Pańską została zaczepiona przez dwóch osobników, z których jeden wyrwał jej z ręki torebkę z zawartością 4 zł. 20 gr. oraz różnemi drobiazgami, poczem obaj zbiegli. Poszkodowana zawiadomiła o łobuzerskiej napaści policję.

Kronika Zawiercia.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO.** W poniedziałek odbyło się w sali Domu ludowego w Zawierciu zebranie członków i sympatyków Stronnictwa narodowego, na którem adw. Kozielski wygłosił referat p.t. „Czy kapitalizm zbankrutuje?" Zebrani, w licznie około 300 osób, z wielką uwagą wysłuchali interesującego referatu, dziękując prelegentowi gromkimi oklaskami.

× **SAMBORSKI W ZAWIERCIU.** W dniu dzisiejszym o godzinie 20.30 w sali kinoteatru „Stella" w 3-aktowej komedji p. t. „Prawda czy kłamstwo" wystąpi ze swym zespołem artystycznym król ekranu p. Bogusław Samborski.

× **ZEBRANIE ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.** W dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali Domu ludowego T. A. Z. w Zawierciu, zawodowy Związek chrześcijański, zwołuje zebranie członków i sympatyków, pracujących w T. A. Z., na którym sekretarz tego związku p. Eljasz, zda sprawozdanie z odbytych konferencji w Warszawie w sprawie fabryki T. A. Z.

× **DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.** Komunalna Kasa oszczędności Sejmiku zawierciańskiego, z racji dnia oszczędności, na który przeznaczony jest dzień 31 bm., wydała do ludności powiatu Zawierciańskiego wielką odezwę, nawołującą społeczeństwo do jaknajwiększej oszczędności, pokazują na wynikające z tego korzyści materjalne.

× **WYSTRASZONY P. MORYC.** Onegdaj wieczorem właściciel nieruchomości p. Moryc Mitelman, zam. (ul. 3 Maja 11), zawiadomił telefonicznie tutejszy komisarjat policji, że stojąc na swym podwórku usłyszał w pobliżu strzał, prawdopodobnie skierowany w jego osobę. Natychmiast delegowani dwaj posterunkowi, nikogo podejrzanego w pobliżu nie znaleźli, a nawet stojący wtedy w pobliżu st. poster. Borkowski stwierdza że strzału nie słyszał. P. Moryc Mitelman ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd policji.

Akcja zbiórkowa i rozdzielcza
w pow. Olkuskim.

Przewodniczący powiatowego komitetu pomocy bezrobocym, p. starosta Stamirowski zaprosił na 27 b.m. przewodniczących wszystkich komitetów lokalnych powiatu Olkuskiego, celem złożenia sprawozdań z dotychczasowej akcji pomocy bezrobocym i dalszej działalności w tym kierunku.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych przedstawicieli gmin (przeważnie wójtów) z 17-tu rejonów, akcja pomocy posuwa się wolno. W niektórych gminach komitety są dopiero w stadjum organizacji, inne już powstały, lecz zbiórek, ani rejestracji jeszcze nie przeprowadziły.

Pieniędzy i żywności naogół zebrano dotychczas niewiele. Najlepsze wyniki dały komitety lokalne w Olkuszu, Bolesławiu, Sułoszowej, cementowni „Klucze", Jangrot i Skale. P. starosta zaapelował do pozostałych komitetów (wójtów) o intensywniejszą pracę, wskazując na okoliczność, że im więcej pomiot okaże pomocy bezrobocym, ten większej będzie można spodziewać się pomocy z zewnątrz.

Powiat Olkuski otrzymał w tych dniach dwa wagony ziemniaków, w najbliższym zaś czasie spodziewane są dalsze transporty, ogółem 3 tys. metr., które zostaną podzielone pomiędzy lokalne komitety o większem nasileniu bezroboczych, jak Bolesław, Olkusz, Ogrodzieniec, Pilica i t. d. Poza ziemniakami spodziewane są transporty węgla i cukru. Ziemniaki będą wydawane natychmiast na całą zimę, a nie w drobnych dawkach.

Bezpośrednio po ogólnem zebraniu wszystkich komitetów lokalnych, odbyło się krótkie zebranie prezydjum powiatowego komitetu, na którem dokooptowano do zarządu pp.: Kipińskiego, Golańskiego i prezesa umysłowych pracow. bezroboczych, p. Madziarę.

Jak się dowiadujemy, dotychczas przywieziono do magazynu olkuskiego komitetu ziemniaków i zboża z następujących wsi: Troks, Braciejówka, Michałowice, Osiek, Skalskie, Olewin, Zimnodów, Kosmolów, Czubrowice i Racławice.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wkłady oszczędnościowe w Polsce.

We wrześniu rb. dał się zauważyć wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. o 1.2 proc., mianowicie z 288.844 tys. na 292.295 tys. zł.; wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych również nieznacznie się podniosły, wynosiły bowiem na 30 września rb. 158.446 tys., gdy na 31 sierpnia rb. 158.372 tys. zł. W 376 komunalnych kasach oszczędności stan wkładów oszczędnościowych na dzień 30 września rb. wyrażał się kwotą 329.319 tys. zł., wobec 333.976 tys. na 31 sierpnia rb., stan wkładów instytucyj finansowych 42.944 tys. (43.140 tys.), a wkładów na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych 47.092 tys. (48.227 tys.) W innych kasach oszczędności stan wkładów oszczędnościowych na 30 września rb. wynosił 39.185 tys. (na 31 sierpnia — 39.550 tys.), lokat instytucyj finansowych 6.626 tys. (6. 062 tys.), wkładów na rachunkach czekowych 74 tys. (59 tysięcy) złotych.

Kronika gospodarcza.

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA WE WRZEŚNIU. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, ogólne dochody skarbowe we wrześniu wyniosły 173.577 tys. zł., wobec 169.107 tys. w sierpniu rb., a 222.650 tys. we wrześniu 1930 r., wydatki zaś 182.116 tys. zł., względnie 182.487 tys. i 222.082 tys. zł. W pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia od 1 października rb. dochody wynosiły ogółem 1.139.937 tys. zł., wydatki zaś 1.264.102 tys. zł. Deficyt budżetowy za wrzesień wyrażał się przeto kwotą 8.539 tys., a za pierwszych sześć miesięcy b. r. budżetowego 124.145 tys. zł.

NOWY TRANSPORT POWIETRZNY ZŁOTA DO POLSKI. W jednym z ostatnich dni przewieziono samolotami PLL. „Lot" z Wiednia do Polski do różnych banków w Warszawie, Lwowie, Krakowie oraz Brnie znaczniejsze transporty złota, ołącznej wadze 150 kg., wartości około 1 miljona zł. Ogółem w ciągu października przewieziono samolotami komunikacyjnemi do Polski około 250 kg. złota, przeważnie z Anglji.

BEZROBOCIE NA WSI. W gospodarstwach rolnych stale uwydatnia się nadmiar rąk roboczych i coraz więcej zwalnia się przedewszystkiem wykwalifikowanych, zwykle lepiej płatnych, pracowników rolnych i oficjalistów. Fakty te zdarzają się szczególnie często w większych majątkach ziemskich. Również bezrobocie wśród ogrodników, które już w ub. roku było znaczne, obecnie, pod wpływem zwiększającego sic kryzysu gospodarczego jeszcze się potęguje. Odczuwają to przedewszystkiem ogrodnicy dworscy.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Na podstawie tymczasowych obliczeń GUS. ogłoszono w Polsce ogółem w sierpniu rb. 36 upadłości, wobec 43 w sierpniu 1930 r. Liczba upadłości w pierwszych ośmiu miesiącach r.b. wynosiła 495, gdy w odpowiednim okresie r. ub. 582 i przedstawiała się w poszczególnych województwach następująco (w nawiasie cyfry z pierwszych 8 miesięcy 1930 r.): woj. centralne 262 (351), wschodnie 9 (1). zachodnie 149 (143), południowe 75 (87). Z ogólnej cyfry upadłości 459 względnie w pierwszych 8 miesiącach ub. roku 582 — przypada na spółki akcyjne 30 (21), na spółki z ogr. odp. 72 (47), spółdzielnie 22 (21), spółki firmowe i kredytowe 67 (87)), firmy pojedyncze 291 (399), na niehandlujących 13 (7).

OBNIŻKA DYSKONTA W FINLANDJI. Bank Finlandji obniżył z dniem 26 bm. stopę dyskontową z 9 na 8 proc.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH W NIEMCZECH. Liczba protestów wekslowych wzrosła w stosunku do odpowiednich miesięcy 1930 r. we wrześniu o 54 proc., w październiku o 40 proc., a pod względem wartości w markach we wrześniu o 39 proc., w październiku o 37 proc. Równocześnie wzrosła liczba upadłości w październiku w porównaniu z październikiem 1930 r. o 68 proc., a postępowań ugodowych o 95 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 28.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00.

3 proc. Poż. Budowl. zł. 51.25, 4 proc. Poż. inwest. zł. 76.50 ser. 81.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.75, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 60.25 — 60.00, 7 proc. Poż. Stabilizac. zł. 55.50 — 56.50 — 55.85, 10 proc. Poż. Kolejowa zł. 105.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.86 i pół, Londyn 35.05, Paryż 35.11, Praga 26.40, Włochy 46.40, Belgja 124.64, Szwajcarja 174.95, Holandja 361.60, Berlin dew. 210.00. Dol. War. pr. obr. 8.87.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Owies 22.00 — 22.50.
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł dyr. Sz. Mędrzecki. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikat LOPP 15.25 — „Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw" omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Program dla dzieci starszych. 16.15 — Komunikaty. 16.20 — Lekcja języka francuskiego — kurs średni. 16.40 — Muzyka. 17.10 — Prof. dr. Kazimierz Simm: „Pół godziny w pracowni biologa". 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 Art. malarz Kazimierz Rutkowski: „W blasku słońca Afryki — Alger" 19.40 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — „Wartość złota i złocieni" wygł. p. Cezary Jellenta. 20.15 — Koncert muzyki lekkiej. 21.25 — Słuchowisko pt. „Przygoda księcia regenta" — Cormon i Duterte 22.10 — Balet Igora Strawińskiego „Petruszka" (z płyt gramofonowych) w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją kompozytora. 22.45 — Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 23.00 — Sketch pióra p. Michaliny Makowieckiej pt. „Ostatni wieczór" w wykonaniu autorki, p. Rozwadowskiej, art. teatru polskiego w Katowicach, oraz p. Aleksandra Wasiela.

Kronika Olkuska.

Zjazd
NACZELNYCH KOMISARZY SPISOWYCH.

W dniu 27 b.m. w starostwie olkuskiem odbył się zjazd naczelnych komisarzy spisowych powiatu Olkuskiego. Zjazd zagaił p. starosta Stamirowski, wyjaśniając znaczenie i doniosłość dobrze przeprowadzonego drugiego powszechnego spisu ludności dla państwa polskiego, poczem główny referent p. St. Podsiadło omówił szczegółowo techniczną stronę czynności spisowych. Po wyjaśnieniach i uzgodnieniu wszelkich wątpliwości przy wypełnianiu formularzy, każdy z poszczególnych naczelnych komisarzy wypełnił w czasie przerwy odnośne formularze, biorąc za przykład swoją osobę.

Każdy z naczelnych komisarzy w swoim rejonie będzie urządzał zebrania z komisarzami spisowymi, na których (przynajmniej na jednym w każdym rejonie), będzie obecny p. Podsiadło.

Na powiat Olkuski będzie potrzeba około 700 komisarzy spisowych. Część ich zgłosiły już poszczególne gminy, angażując do tej obywatelskiej honorowej pracy w pierwszym rzędzie nauczycielstwo i pracowników umysłowych na terenie gminy.

Oczywiście ilość ta jest niewystarczającą, wobec czego władze spisowe zwróciły się do wszystkich instytucyj, związków, fabryk i t. p. istniejących na terenie Olkusza o delegowanie swych pracowników umysłowych do pomocy, udzielając im na dzień 9 grudnia urlopów. Spodziewać się należy, że poważną ilość komisarzy dadzą szkoły średnie w Olkuszu. Tam więc, gdzie nie wystarczą miejscowe siły, będzie pomoc z Olkusza. Władze spisowe zwrócą się również do księży proboszczów na terenie całego powiatu, aby zechcieli poinformować ludność z ambon o powszechnym spisie i udzielać dat urodzenia zgłaszającym się do kancelarji parafjalnych.

W Olkuszu poza naczelnym komisarzem, powołana zostanie do życia komisja spisowa, w skład której wejdą osoby wpływowe bez różnicy przekonań. Starszych komisarzy mianować będą naczelni komisarze. Władzą spisową w zasadzie jest p. starosta.

Materjał spisowy, t.j. formularze, deklaracje i t. p. będą przesłane naczelnym komisarzom przed 15 listopada i od tej chwili powinny się rozpocząć prace przygotowawcze do spisu.

Naczelnymi komisarzami spisowymi na terenach poszczególnych miast i gmin są pp.: miasto Olkusz — J. Kondek, m. Wolbrom — Wł. Haberko, gmina Żarnowiec — J. Skołudski, gmina Skała — J. Florczyk, gm. Minoga — W. Mazur, gm. Kidów — P. Muzyk, gm. Jangrot — J. Doniec, gm. Sułoszowa — J. Zadrożny, gm. Pilica — Wł. Kulka, gm. Wolbrom Wł. Hadt, gm. Sławków — W. Gołębiowski, Rabsztyn — T. Uramowski, gm. Kroczyce — St. Struzik, gm. Bolesław — A. Chodorowski, gm. Cianowice — St. Miśkiewicz, gm. Ogrodzieniec — A. Plebańczyk (kierownik szkoły). Wszyscy naczelni komisarze z gmin są sekretarzami odnośnych gmin.

× **Z KOMITETU POMOCY BEZROBOCZYM W BOLESŁAWIU.** Pierwsza pomoc dla bezroboczych na terenie powiatu Olkuskiego, zorganizowana została w Bolesławiu pod Olkuszem. Już na pierwszą wiadomość o zatrzymaniu kopalń bolesławskich grono ludzi odczuwających niedolę bliźniego energicznie zakrzątnęło się około pomocy licznym rzeszom bezroboczych w Bolesławu i najbliższej okolicy. Komitet bolesławski istnieje od marca r.b. i osiągnął b. ładne wyniki, to też na zebraniu wszystkich przewodniczących komitetów w dniu 27 b.m. p. starosta Stamirowski wyraził specjalne uznanie temu komitetowi za owocną pracę Zarząd komitetu w Bolesławiu stanowią pp.: dyrektorka Z. Frytz (przewodnicząca), St. Waśniewska (zastępczyni), M. Świtalska (sekretarka) i J. Michniewicz (skarbnik).

× **KONCERT P. Z. MORAWSKIEJ W OLKUSZU.** Dzisiaj (czwartek) w sali kina Domu robotniczego w Olkuszu odbędzie się koncert utalentowanej śpiewaczki operowej scen włoskich. p. Zofji Morawskiej. Wykonane będą pieśni oraz arje z oper: Niewiadomskiego, Halevy'ego, Moniuszki, Gounod'a i innych. Cześć dochodu na bezroboczych.

Z całej Polski.

PRZENIESIENIE SZCZĄTKÓW KRÓL. ELŻBIETY.

Onegdaj rozpoczęło się przenoszenie szczątków królowej Elżbiety pierwszej żony Zygmunta Augusta. Podczas szczegółowego przeszukiwania miejsca, gdzie spoczywały trumny królewskie, znaleziono złoty medaljon z wizerunkiem króla Zygmunta Augusta, oraz złoty pierścień z brylantami, ułożonemi w kształcie lilji. Szczątki królowej Elżbiety umieszczone zostaną obok szczątków króla Aleksandra. zaś znalezione przedmioty w specjalnym schowku. Obecnie komisja techniczna przystępuje do przeniesienia sarkofagu Barbary Radziwiłłówny. Przy przenoszeniu sarkofagu muszą być zachowane specjalne ostrożności, albowiem sarkofag jest załamany.

„DOM OPIEKI SPOŁECZNEJ" W GDYNI.

Komisarjat rządu m. Gdyni przekazać ma w dniach najbliższych oddziałowi gdyńskiemu Polskiego Czerwonego Krzyża obszerny teren pod budowę nieruchomości. PCK. zamierza wznieść na tym terenie nowocześnie urządzony „Dom Opieki Społecznej". Ostateczna decyzja w tej mierze zapadnie w najbliższym czasie.

STRACENIE DWÓCH MORDERCÓW.

Dnia 26 bm. straceni zostali w więzieniu lubelskiem 19-letni Bodnarczuk i Martyniuk, którzy wyrokiem s. okr. skazani zostali na śmierć przez powieszenie za zbrodnię morderstwa, dokonaną na 8 członkach rodziny. Egzekucji dokonał kat Maciejewski.

SPRYTNY PRZEMYTNIK.

Na granicy polsko - niemieckiej koło Łagiewnik straż graniczna przytrzymała pewnego osobnika, który zamierzał przemycić przez zieloną granicę nowy samochód osobowy. Osobnika tego przewieziono razem z samochodem do Urzędu Celnego w Katowicach, gdzie jeden z urzędników przystąpił do przesłuchiwania przemytnika. W czasie przesłuchiwania weszło do biura dwóch interesantów, z którymi przesłuchujący urzędnik wdał się w rozmowę. Chwilę nieuwagi urzędnika wykorzystał sprytny przemytnik, który opuścił biuro, zamknąwszy w niem urzędnika wraz z interesantami i odjechał w niewiadomym kierunku przemyconym samochodem, który stał przed Urzędem Celnym. Dochodzenia wykazały, że osobnikiem tym był zawodowy przemytnik samochodów osobowych, Burczyk z Bytomia.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc listopad. 6788



MURZYN JAKO KSIĄDZ W NOTRE DAME.

Po raz pierwszy w paryskim kościele katedralnym Notre Dame wystąpił ksiądz-murzyn, którego na kapłana wyświęcił kardynał Verdier.

Ziemi grozi ponowne zlodowacenie.

SENSACYJNE ODKRYCIE PROF. MICHELSONA, LAUREATA NOBLA.

W sferach naukowych zapanowało wielkie poruszenie. Zupełnie przypadkowo dokonano odkrycia, którego znaczenie nie da się poprostu określić. Stwierdzono mianowicie, że szybkość światła nie jest wielkością stałą, lecz, że zmenia się ona już od szeregu lat systematycznie rok po roku, zmniejszając się w sposób zupełnie widoczny. Wiadomość ta dla laika w pierwszej chwili nie będzie miała żadnego znaczenia. Ale wystarczy przypomnieć sobie, jak kolosalne znaczenie ma szybkość światła dla wszystkich fizycznych i kosmogonicznych zjawisk zachodzących na świecie — a wówczas zrozumiemy, że odkrycie, jakiego dokonano, stanowi największą sensację naukową świata i jest, już tym razem nie teoretycznie tylko, lecz praktycznie — zwiastunem zbliżającego się końca świata.

Przed dwustu laty duński uczony, Olaf Remer, dokonał odkrycia, pozwalającego zbadać szybkość promieni świetlnych. Oczywiście, wówczas świat naukowy nie rozporządzał tak precyzyjnemi przyrządami, jak obecnie. Niemniej udało się stwierdzić, że promienie świetlne przebiegają z szybkością 300.000 klm. na sekundę. Badania te były jeszcze kilkakrotnie przeprowadzane w późniejszych czasach i wszystkie potwierdziły tezę Remera.

Teza ta miała wielkie znaczenie dla świata. Zastosowano ją bowiem do wszystkich teoryj, miar i doświadczeń. W naszym świecie, w którym zmienia się wszystko dosłownie z biegiem czasu, tylko szybkość światła była niezmienna. Na tej podstawie można było przeprowadzić dokładne wymiary przestrzeni, czasu i szybkości. Na tej też podstawie określono dokładnie długość roku kalendarzowego.

Tymczasem przed 5 laty laureat Nobla z dziedziny fizyki, amerykański uczony Michelson raz jeszcze przeprowadził badania szybkości światła i ze zdumieniem skonstatował, że szybkość promieni nie wynosi 300.000 lecz 280.000 klm. na sekundę. Zdawało mu się, że się pomylił w swych obliczeniach i przeprowadził je raz jeszcze, lecz z tym samym rezultatem. Polecił więc skonstruować dokładniejsze przyrządy do mierzenia, które gotowe były po upływie roku. I następno wyliczenia przyniosły znów inny rezultat — szybkość promieni światła wynosiła już 278.000 klm. na sekundę. Prof. Michelson nie ogłosił wówczas swych spostrzeżeń, albowiem wydały mu się nieprawdopodobne. Po upływie roku znów zabrał się do tej samej pracy i znów otrzymał inny rezultat — szybkość promieni wynosiła już tylko 275.000 klm. na sekundę.

To przypadkowe odkrycie nasunęło mu pewną myśl. Począł przeprowadzać swe badania dokładnie co pół roku. I za każdym razem otrzymywał coraz to mniejsze wielkości. W r. 1929 szybkość światła zmniejszyła się o 1000 klm., w r. 1930 o 500 klm., a w roku bież. o 1.500 klm. na sekundę.

Tym razem już nie było wątpliwości i prof. Michelson wystąpił z rewelacyjnem sprawozdaniem.

Jakie znaczenie mo to odkrycie? W jakim stopniu wiąże się ono z końcem świata? Wnioski praktyczne nasuwają się same przez się. Jeśli szybkość promieni świetlnych będzie zmniejszała się w takiem tempie, jak obecnie— nastąpi taki moment, kiedy światło słoneczne nie będzie dochodziło do naszej planety. Słońce w dalszym ciągu będzie promieniowało, ale promienie te dochodzić będą do ziemi po tak długim czasie, że będą zupełnie zimne in ie będą wywierały swego wpływu na życie organiczne ziemi. W ten sposób życie organiczne zaginie zupełnie — nastąpi koniec świata.

Odkrycie prof. Michelsona jest obecnie największą sensacją naukową.

Rzeczy ciekawe.

PAPIEROS ŹLE WPŁYWA NA URODĘ PANI.

Jeden z najznakomitszych francuskich dziś lekarzy wygłosił niedawno w Paryżu odczyt o wpływie papierosa na urodę kobiecą. Zdaniem wybitnego lekarza papieros wpływa bardzo ujemnie na konserwację urody kobiecej. Rysy twarzy kobiety palącej prędzej się starzeją, kąciki ust opadają, policzki nabierają starczej obwisłej fałji. Pod wpływem nikotyny żółkną też zęby i usta tracą naturalną świeżą barwę. Odczyt znakomitego lekarza wywołał wśród palących Francuzek ogromny popłoch, nie wszystkie jednak zdecydowały się odrazu na porzucenie ulubionego papierosa, twierdząc, że wywody lekarza były mocno przesadzone.

KRYZYS W HOLYWOOD.

Holywood przestało już być zaczarowanym ogrodem Hesperyd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Grety Garbo z 10 na 8 tysięcy dolarów tygodniowo. 17 mniejszych ateliers filmowych zamknęło swe podwoje, studjo stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Holywood sięgała cyfry 550 wielkich i 500 małych filmów, dzisiaj zmalała ona do połowy. Rok temu produkowano za 200 miljonów, dzisiaj za 100 miljonów.

DJETA HIOBA.

Bezsolna djeta, stosowana dzisiaj przy gruźlicy i chorobach skórnych, nie jest de facto nowością: już 2 i pół tysiąca lat temu stosował ją biblijny Hiob. Hiob chorował na wrzody i wysypkę łuszczącą się, całe ciało miał pokryte ranami. Zaraził swą chorobą dzieci, które pomarły, stracił cały majątek. A jednak wyzdrowiał, stał się znowu zamożnym, założył nową rodzinę. Jak się Hiob leczył, co go uzdrowiło, o tem informuje Biblja, podając, iż skarżył się on na niesmaczne pożywienie, które dostawał bez soli. Nie doszło tylko do nas, kto leczył Hioba i kto był tym pierwszym wynalazcą metody leczenia djetą bezsolną.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

22)

— Muszę opowiedzieć pani naszą historję. Na pewno z lojalnością młodej osoby przyzna mi pani rację. Ja i Harriett jesteśmy duchami.

— Duchami?

— Tak. Kiedy spotkaliśmy się przed trzydziestu trzema laty, zaprzyjaźniliśmy się ze względu na wspólne upodobanie do szkockich ballad. Nigdy nie było nam dosyć spacerów wśród wrzosów w Lochmaben. Oboje byliśmy zaręczeni.

— Tak jak ja — wtrąciła pośpiesznie Izabella.

— Pani się zaręczyła? Jaka szkoda!

— Dlaczego pan żałuję? — zapytała ze śmiechem.

— Bo w takim razie muszę szybko zakończyć swoją historję i naprawdę zwrócić się do sąsiadki na prawo. Byliśmy wtedy zaręczeni, ale nie ze sobą, każde z nas z kim innym. Ona miała umrzeć w dzień po moim ślubie, a ja w dzień po niej.

— Dlaczego chciał pan, żeby ona pierwsza zginęła?

— Kobiety nie powinnyby stawiać tego pytania. Ponieważ kobiety w miłości dają zawsze przykład. Przeżyłam to i ia również. Widzi pani teraz, że oboje jesteśmy duchami.

Ponieważ zmuszony jest opuścić ładną sąsiadkę z prawej strony, zaczepia więc Piotra Bussy, siedzącego po drugiej stronie pani Rowsell i chwilowo nie zajętego rozmową z hrabiną de Foix, która zabawia lorda Musgrave.

— Ta gra pochodzi z Ameryki...

— Nie wolno nam o niej mówić podczas obiadu...

— Murder-party jest świadectwem zamorskiego barbarzyństwa. Czytałem w tych dniach w przysłanych mi z Londynu gazetach ankietę przeprowadzoną w Stanach Zjednoczonych. Pewien dziennikarz zapytywał wysoko postawione osobistości, biskupów, profesorów, prawników, jaka jest ich ulubiona lektura. Prawie wszyscy odpowiedzieli: powieści kryminalne Edgara Wallace'a, Conan Doyle'a i jeszcze bardziej odpychających autorów. A dlaczego? Bo zawierają one zagadkę, którą należy rozwiązać. Stąd do wymyślenia owej gry jest już tylko jeden krok.

— Ten krok został zrobiony. Gra ta może się przysłużyć psychologji.

— Psychologji! Proszę zapytać lorda Musgrave, drugiego sąsiada hrabiny de Foix, co myśli o psychologji amerykańskiej. Przecież wcale nie tak dawno lord North, ambasador królowej Wiktorji w Waszyngtonie zażądał swego odwołania. A wie pan, czemu zażądał, aby odwołano go natychmiast?

— Skąd ja mogę wiedzieć. Zapewne nie czuł się dobrze w Ameryce.

— Nie mógł się tam czuć dobrze. Był to człowiek bardzo dystyngowany, a nawet wyrafinowanych manier. Kiedy jadał w Białym Domu, widział nieraz jak prezydent wyciągał z kieszeni nóż i krajał nim mięso.

— Pan żartuje, sir Brianic — przerwała pani Harriett Rowsell.

— Nie żartuję, a było to nie tak dawno. Tymczasem królowa odmówiła jego prośbie. Posłał więc do Londynu w kopercie dyplomatycznej żywe stworzenie, które skoczyło na niego z prezydenta i które pochwycił z niezwykłą zręcznością, ponieważ chodziło tu o jego przyszłość. Tym razem został natychmiast odwołany.

— Sir Brianic — protestuje pani Rowsell, podczas kiedy pani Bussy śmieje się z historycznego owada — pan jest niezmożny. Stany Zjednoczone to godny podziwu kraj energji, woli i twórczości. Powstały przecież w niespełna wiek.

— To prawda. Ale właśnie tempo było za szybkie.

— Dokonały tego jednak tak dobrze, że obecnie przewyższają wszystkie inne produkcją i zasobami pieniężnemi.

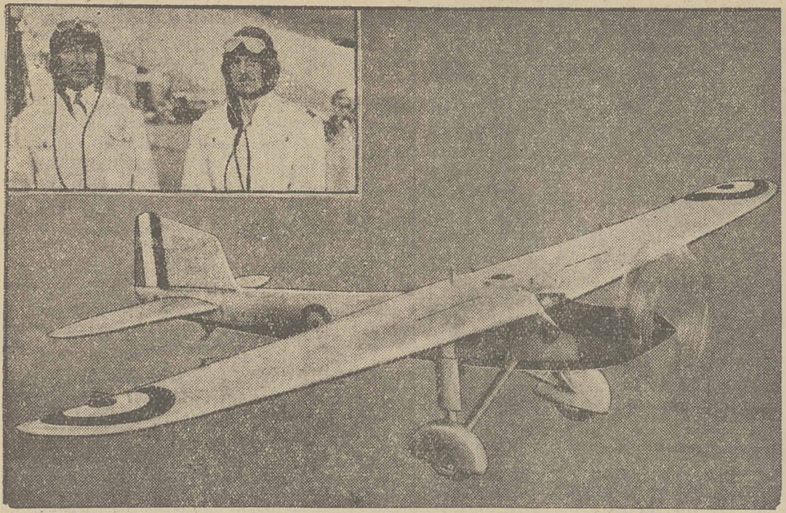
— Ale pani nie mogła tam jednak pozostać.

— Noszą tam najpiękniejszą bieliznę i urządzają najwspanialsze, najkosztowniejsze przyjęcia.

— Uważają tam również, że stara Europa skończyła się, dlatego, że pozostała strażniczką cywilizacji.

— Europa, sir Brianic, niszczy się sama swemi własnemi rękami.

D. c. n.



DOOKOŁA ŚWIATA.
Piloci Sayford i Bett wybierają się w podróż dookoła świata na aparcie specjalnej konstrukcji.

Gotowanie na lodzie.
Czarnoksięska technika współczesna.

Nie — to nie jest omyłka druku — to jedna ze sztuczek czarnoksięskich techniki współczesnej, demonstrowana w Nowym Jorku na wystawie technicznej.

Pomiędzy dwiema płytami z materjału dowolnego umieszcza się np. befsztyk lub kurczę, które mają być upieczone. Płyty służą jako „elektrody", t. zn. stanowią one zakończenie przewodników elektrycznych, przez które przepuszcza się prąd, w danym wypadku prąd zmienny o b. wysokiej częstotliwości (zmieniający np. swój kierunek kilką tysięcy razy na sekundę). Prąd ten udziela się włożonej między elektrody substancji organicznej; substancje takie mają własność silnego rozgrzewania się pod wpływem przepływającego przez nie prądu szybkozmiennego. Ciepło to wytwarza się w samej substancji, a nie jest czerpane z zewnątrz — jak to ma miejsce we wszystkich zwykłych sposobach gotowania. Elektrody same nie rozgrzewają się przytem, a raczej rozgrzewają się tylko o tyle, że sąsiadują bezpośrednio z rozgrzewającą się substancją. Ponieważ zaś, jak to wspomniano wyżej, materjał ich nie odgrywa istotnej roli, przeto można zrobić je i z lodu, co właśnie uczyniono na wspomnianej wystawie.

Skoro mowa o lodzie: istnieje obecnie także „suchy lód", t. zw. „gazowy", ponieważ z gazu powstał i w gaz się obraca. Otrzymuje go się przez gwałtowne rozprężenie (ekspansję) zgęszczonego silnie gazu dwutlenku węgla. Występuje przytem tak silne oziębienie, że część gazu zestala się — coprawda raczej w postaci śniegu, niż lodu, mającego temperaturę kilkudziesięciu stopni poniżej zera. Śnieg ten bywa już dzisiaj używany do lodowni domowych, do przesypywania niektórych środków spożywczych (np. mięsa) w celu ich konserwacji podczas transportu itd. Nie jest on o wiele droższy, niż czysty (a więc sztuczny) lód z wody, a ma m. in. tę ogromną zaletę, że przy nagrzewaniu nie topnieje, lecz zamienia się wprost w nieszkodliwy gazowy dwutlenek węgla.

J. Wycz.

Maszyna kontrolująca ŚMIECH.

Wynaleziona, zbudowana, opatentowana i zastosowana została, oczywiście, w Ameryce. Aparat ten rejestruje — zdaniem wynalazcy — zupełnie dokładnie natężenie śmiechu... podczas przedstawienia farsy czy komedji. Komedjopisarze i autorzy humoresek mają więc do dyspozycji prawdziwe corpus delicti, na które będą się mogli powoływać w obronie przed krytyką. Aparat ten przyda się również dyrekcjom teatralnym, które oceniać będą wartość sztuki według zanotowanych krzywych.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 780. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 203. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W. SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.